Nr 45 Dnia 14 lutego. Dnia 2 (14 lutego) 1886 r.

**CENA KURJERA:** [illegible]eraty *Kurjeram Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Walentego Kapł. M. | Wschód słońca o godzinie 7 minut 28. | Wschód księżyca o godzinie 12 minut 32 w. | Czwartek: Symeona B. M. |
| Pon.: Faust. i Jowity M. i Jordana. | Zachód „ 4 „ 2. | Zachód „ „ 3 „ 22 r. | Piątek: Konrada Wyzn. |
| Wtorek: Julijanny P. M. | Długość dnia godzin 9 „ 34. | Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8. | Sobota: Eucherjusza i Leona BB. |
| Środa: Sylwina B. Donata M. | Przybyło „ „ 1 „ 56. | Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R. | Niedziela: Maksymiljana Biskupa. |

***Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Niemira; jutro Szczęsława.

*Nabożeństwa:* W kościele św. Ducha przy ulicy Freta nabożeństwo odpustowe ku czci św. Walentego.—W kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o godz. 9-ej zrana msza św., zaś o godz. 3-ej po poł. nieszpory ku uczczeniu św. Walentego. — W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście o godz. 10-ej zrana wotywa.

*Koncerta:* Koncert p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—godz. 4 i pół po południu.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Chata za wsią"; jutro „Gasparone";—Rozmaitości: dziś „Prelegent", „Mąż i żona" i „Świeczka zgasła"; jutro „Skrytka", „Mąż i żona" i „Model na bohaterkę";—Mały: dziś „Wesoła wojna". (Godz. 7½ wiecz.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## Zaburzenia uliczne w Londynie.

Dzienniki londyńskie podają charakterystyczne i zajmujące szczegóły o wybuchu anarchicznym londyńskiego motłochu z dnia 8-go b. m.

Wiadomo, że pobudkę do zaburzeń dał meeting urządzony przez robotników, pozbawionych zajęcia, który odbywał się w poniedziałek po południu na skwerze trafalgarskim.

Demonstracja ta wszakże przeszłaby bez hałasu, gdyby nie wmięszał się do niej nieproszony żywioł socjalistyczny.

Socjaliści przybyli już o godzinę wcześniej na miejsce zebrania i grozili owładnięciem trybun. Policja strzegła wszakże takowych, poczem socjaliści zajęli miejsca pod kolumną Nelsona, rozwinąwszy czerwony sztandar, a przewódcy ich poczęli podżegać towarzyszów gwałtownemi mowami, które urągały naiwnemu spokojowi poczciwych robotników. Policja zmusiła niebawem socjalistów do szukania sobie innego jeszcze posterunku.

Przewódcy nie przestali i tutaj piorunować przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Jeden z nich, John Burns, ująwszy czerwony sztandar w dłonie, wyskoczył na balustradę naprzeciw narodowej galerji obrazów i wygłosił mowę prawdziwie rewolucyjną.

—Żadnego miłosierdzia, żadnej sprawiedliwości!— wrzeszczał rozpasany mówca... Czyż możecie spodziewać się sprawiedliwości od księcia Westminsteru? Czy robotnik kolejowy może liczyć na sprawiedliwość dyrektorów kolei, zasiadających w izbie gmin?

„We Francji lud stanął niegdyś masą przed rządem i domagał się chleba; wyśmiano go i wyszydzono! Czegóż więcej oczekiwać możemy po kapitalistach i właścicielach?"

Inni przewódcy socjalistów, jak Champion, Williams i Hyndman, prawili w tym samym duchu na motyw piosnki, że tylko rewolucja socjalna ocali lud. „Dosyć już gawędzono, zakonkludował z nich jeden, czas, aby półtora miljona ludzi bez pracy przystąpiło do czynu!"

I „czyn" istotnie nastąpił...

Skoro ukończono mowy, motłoch pod przewodnictwem wszechwładnego Burnsa, który nie wypuszczał z dłoni czerwonego sztandaru, wyruszył z dzikim hałasem ku wspaniałym ulicom możnego Westendu. Istotnych robotników w tej zgrai nie było zupełnie. Były to raczej same szumowiny społeczeństwa, podochocone mowami i gotowe do wszystkiego...

Zatrzymano się przed Carlton-klubem i poczęto miotać deszczem kamieni w okna. Inne kluby w ulicy Pall Mall ucierpiały także.

Równocześnie wiele kosztownych szyb w oknach wytwornych sklepów padło ofiarą rozżartej rzeszy. Zkąd wzięto taką moc kamieni, jest dla policji zagadką.

Zdaje się, że wybuch był naprzód zorganizowany i kamienie w kieszeniach nagromadzone; na ulicach Westendu nie ma ich bowiem zupełnie, a chodniki są asfaltowe.

W Piccadilly, gdzie w każdym domu jest elegancki magazyn, tłum nie zadowolnił się wybijaniem szyb, ale począł niszczyć i plądrować. Od nru 67-go do nru 87-go nie pozostał ani jeden dom, ani jeden magazyn całym. Wszystkie wystawy zrabowano doszczętnie, wystawy najbogatsze w Londynie!

Szczególnie rzucano się zażarcie na składy win; butelki wyrzucano chciwie, a pustych używano potem za pociski przeciw oknom hotelów i klubów.

Najdziksza orgja szalała w South-Audley Street. Tu znowu sklepy jubilerskie były szczególnym przedmiotem apetytu. Kosztowne zegarki, pierścionki, brosze, kolczyki, spinki, ginęły z błyskawiczną szybkością w kieszeniach rabusiów. Podobnie wdzierano się do cukierni, składów cygar, dziczyzny i mięsa, do kapeluszników i szewców, rabowano nawet sklepy z perfumami.

Gdy zabrakło już sklepów do wypróżniania, tłum pociągnął do Hyderparku, napastując po drodze omnibusy i ekwipaże. Wielu eleganckim damom, przechodzącym ulicą lub jadącym w powozach, pozdzierano biżuterje. Jednem słowem—dzielnica Westend przez kilka godzin oddaną była na łup motłochu.

Policja okazała się bezsilną. Dopiero, gdy katastrofa minęła, nadciągnęły silne posterunki policyjne, ale nie było już czego bronić!

Zapewniają, że w tłumie zgromadzonym na Trafalgar Square znajdowało się conajmniej 5,000 złodziejów z profesji.

Przewódzcy chcieli zrabować pałac lorda Salisbury przy Arlington Street, ale policja oparła się, również grożono pałacowi ministerjum wojny, ale tutaj żołnierze stojący na straży zamigotali bagnetami.

Natomiast rzucili się rabusie na hotel Bath w Piccadilly i zniszczyli zupełnie wspaniały front jego. Podobno jubiler Archer, który z rewolwerem w ręku bronić chciał swojej własności, został zabity.

Motłoch tak się w końcu rozszalał, że sami przewódzcy jego poczęli bronić napastowanych i nakłaniać do opamiętania się.

Dlaczego Burns, Hyndman i inni apostołowie łupieży publicznej, nie siedzą dotąd w areszcie rzezimieszków, to tajemnica — pana Gladstone'a.

# ŚWISTKI.

Warszawa, jak wiadomo, posiada specjalną plagę w postaci tolerowanego żebractwa. Gdy od samego rana rozpocznie się wydzwanianie do drzwi frontowych i szturmowanie do kuchni, gdy co chwila napastują cię dziad, baba, druciarczyk, dzieciak z wystylizowaną do „jw. państwa" prośbą, zubożały rzemieślnik, wychodzący ze szpitala oficjalista, podróżnik zbierający na podróż—wtedy choćbyś miał serce gołębie, choćbyś był najlitościwszym człowiekiem pod słońcem—zacznie ci braknąć w końcu cierpliwości.

Trzeciemu już przeto petentowi zamykasz drzwi przed nosem, czwartego traktujesz opryskliwie, a na piątego zamierzasz się cybuchem, albo laską.

Coś podobnego zdarzyło mi się wczoraj. Właśnie tylko co wyprosiłem jakąś wiekową „damę", która, powołując się na swoje znajomości z „jenerałowemi", natrętnie ofiarowywała szydełkowe roboty, gdy wpada znów zaaferowana służąca.

— Proszę pana, w kuchni *je śtukator* i nie chce wyjść. Kiedym mu powiedziała, żeby sobie poszedł, to mnie nazwał głupią i kazał iść do pana i powiedzieć, że on *je śtukator*, co chce się widzieć panem.

— A żeby was!—zakląłem, bo byłem właśnie zajęty odczytywaniem sprawozdań z konkursu na pomnik Mickiewicza i wskutek ciągłego odrywania nie mogłem się ani trochę połapać.

— Żeby was! — piorunowałem zirytowany, nie idąc, lecz pędząc do kuchni—tu, panie, rozgrywa się trzeci akt konkursu, a człowiek nie może nawet spokojnie dowiedzieć się szczegółów. Zaledwie wiem dotąd, że poręcze odjęto i podobno obuto Mickiewicza w papucie, a tu jeszcze sowa, wawrzyn, toga, kaganek, jak było na projekcie Matejki!...

— Czego asan chcesz? Wynoś mi się zaraz! — huknąłem z góry na pokorną figurkę, która, z czapką w ręku, kłaniała mi się u drzwi kuchni.

— Proszę łaski wielmożnego *derektora* — zaczął pokorniutko umączony człeczyna, którego służąca nazwała „śtukatorem".

Tem mnie rozbroił, bo pomimo całej furji, nie mogłem się powstrzymać od uśmiechu.

Zaimprowizowany przez mego interlokutora tytuł dowodził w nim pewnego sprytu. Nie od dziś dorożkarze, garsoni, posługacze hotelowi etc. łapią złotą i pozłacaną młodzież na „jaśnie panie", więc i mój „śtukator", wziąwszy mnie za urzędnika, zaofiarował mi godność „derektora", tak jak z pewnością zamianowałby mnie „redaktorem", gdyby wiedział o moim pociągu do gęsiego pióra. To darmo, dopóki dogadzając pewnym słabostkom, będziemy widzieli w swojem otoczeniu jedynie radców, prezesów, profesorów, dyrektorów, redaktorów, żądając dla siebie podobnych ustępstw, dopóty będzie wyzyskiwać te słabostki gawiedź uliczna, śmiejąc się z nas za plecami.

Wracam jednak do opowiadania.

Korzystając z chwilowego mojego usposobienia, umączony interesant ciągnął dalej rzecz swoją.

— Proszę łaski pana *derektora*, jestem zubożały *śtukator* i mam do zbycia kilka posążków... Jak honor kocham—to u mnie wielkie słowo! — tak za psie pieniądze oddam... Sam materjał więcej kosztuje, ale jak trzeba, to trzeba. Pan *derektor* sam zobaczy, przecie obejrzenie nic nie kosztuje...

I nie pytając o pozwolenie, otwiera drzwi i woła:

— Dawajcie tutaj, chłopcy!

Za chwilę tarabani się do kuchni dwóch pachołków, z których jeden wnosi gipsową kolumnę i przewieszoną na ręku takąż podstawkę, a drugi piastuje gipsowego Mickiewicza! — tak Mickiewicza, który w tej chwilowej pozycji, zdaje się wyciągać rękę, aby się wydobyć ze spowicia brudnych łachmanów swojej piastunki.

Raz, dwa, trzy — i na postumencie stał twórca „Pana Tadeusza". Teraz „artysta" zaczął zachwalać swój towar.

— Pan *derektor* osądzi jaka to robota! To nie taki *goły*, jak ten z Krakowa.

Masz tobie! i ten już czytał sprawozdanie o konkursie.

— A tu — prawił dalej — napisano „Wilija" bo to niby rzeka, nad którą urodził się Mickiewicz i taka książka...

Koniec końców kupiłem posążek, ani myśląc przedtem o podobnym sprawunku... Złożyło się jakoś.

— A może pan *derektor* kupi jeszcze Kościuszkę— mówił zachęcająco na wychodnem sztukator.

Ba — nie odrazu!

Odtąd jestem w posiadaniu własnego posążka Mickiewicza. A kiedy społeczeństwo będzie posiadało tak wyczekiwany pomnik?

Nie zanosi się, aby pragnienia nasze prędko były zaspokojone. Oto, zaledwie się rozpoczął akt trze-

## Opłata za wodę z nowych wodociągów.

*Petersburg* 8-go lutego.

Dowiadujemy się, że projekt, dotyczący opłaty za wodę z nowych wodociągów warszawskich, opracowany przez głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, na żądanie i podług wskazówek magistratu i przedyskutowany przez komitet kanalizacyjny, a zredagowany ostatecznie przez władze miejskie, nie uzyskał sankcji ministerjalnej w obecnej redakcji.

Władza decydująca zwraca uwagę na to, że opłaty za wodę oddawaną mieszkańcom, nie należy zaliczać do podatków miejskich, ale raczej uważać jako bonifikację za używalność przedmiotu, będącego własnością miasta. Do mierzenia spotrzebowanej wody używanym miał być system metryczny, co się sprzeciwia obowiązującym przepisom, a projektowane zamówienie wodomiarów za granicą nie odpowiada postanowieniom, wydanym wielokrotnie w tym względzie w ostatnim czasie, ani ogólnym intencjom rządu, dążącego do popierania tego rodzaju obstalunków w obrębie państwa.

Nie został również uwzględnionym sposób odbierania od lokatorów przez gospodarzy oznaczonej opłaty za konsumcję wody, z czego powstałyby nieustanne zobopólne skargi i nieporozumienia. Nie należy także o tem zapominać, że budowa miejskich wodociągów, zadawalniających jedną z codziennych potrzeb mieszkańców, oddaje równocześnie usługi ogólnym potrzebom miejskim, jak np. pożar może być łatwiej gaszonym, mieszkańcy przed epidemją ochronieni i t. p.

W ogóle niektóre wydatki, prawie nieuchronne przy braku wodociągów, zmniejszą się, a nawet poniekąd zupełnie takowe zachodzić nie będą. Z tego względu należy budowle tego rodzaju nietyle uważać za tytuł miejski, do opodatkowania służący, ale raczej za wypełnienie powszedniego obowiązku miasta względem obywateli.

Zapatrując się z tego stanowiska, trzeba jednak brać w rachubę wydatki na budowę wodociągów ze strony miasta już poniesione, jakoteż niezbędne w przyszłości, które li tylko z kasy miejskiej pokrytemi być mogą, zkąd wynika potrzeba, aby konsumenci wody byli pociągani do płacenia odpowiedniej kwoty, celem pokrycia wyżej wymienionych wydatków; sposób jednak ściągania owych kwot od obywateli za używalność wody, powinien być o ile możności najprostszym.

Aby osiągnąć cel pożądany, lepiej będzie ustanowić opłatę za konsumcję wody za pomocą obłożenia właścicieli nieruchomości podatkiem szacunkowym dodatkowym, w stosunku do rozmiarów domów, zaopatrzonych w wodociąg miejski i do dochodów, jakie one dają, albo też stosownie do wykazanej przez wodomiar ilości wody rzeczywiście spotrzebowanej, jak to po większej części w innych miastach zaprowadzonem zostało, przez co równocześnie usuwa się powód do wszelkiego rodzaju nieporozumień pomiędzy gospodarzami a lokatorami. W każdym razie należy bardzo obawiać się, że projektowane przez magistrat miasta Warszawy przepisy z trudnością w praktyce przeprowadzić się dadzą, albo takowe, celem wprowadzenia ich w życie, wymagać będą systemu podatkowego zbyt skomplikowanego i zanadto obciążającego mieszkańców miasta.

Dlatego sądzi ministerjum, że przezorniej będzie i dla interesów miasta dogodniej, jeżeli projekt taryfy zostanie raz jeszcze przez osobę kompetentną dokładnie przejrzany i do przepisów obowiązujących zastosowany.

*B. K.*

## Z teatru.

*Anch'io son... falegname.* „I ja jestem... stolarzem", powiedział sobie p. Gomulicki, wykwintny jubiler poetyckiej formy i wymyślił stolik ze „skrytką", która o mało nie poróżniła małżeństwa... naturalnie na scenie.

Mąż i żona kochają się, jak zwykło kochać się młode małżeńskie stadło w cztery miesiące po ślubie.

Otóż ta miłość zawadza pewnej niespokojnej seperatce, która zagiąwszy parol na męża, ofiaruje żonie na imieniny stoliczek, a w nim skrytkę na tajemnice, konieczne według niej dla mężatki, zasługującej na tę nazwę.

Żona wierząc w przyjaźń swojej „najserdeczniejszej", szuka koniecznie tajemnicy, nie w teraźniejszości, bo jej jeszcze mieć nie może, lecz w przeszłości panieńskiej—ale szuka napróżno...

Nareszcie znalazła i właśnie chowa ją uszczęśliwiona do skrytki, kiedy wchodzi mąż.

„Co schowałaś?"—„Nic".—„Widziałem".

Scena, obraz, indagacja i wielka konfuzja męża, któremu pokazują *corpus delicti*, promień własnych jego włosów, uciętych potajemnie przez żonę, kiedy jeszcze była narzeczoną.

I to się nazywa skrytka?

Ależ to jest „szufladka", tak doskonale znana każdemu, kto tylko choć raz dotknął się mechanizmu scenicznego, że doprawdy nie było powodu upominać się u reżyserji i publiczności o patent na wynalazek.

Gdybyż przynajmniej p. Gomulicki zawołał był z dumą: *anch'io son ebanista* i fabrykując ów stoliczek ze skrytką, wykończył jedno z tych cacek misternych, które mają istotną wartość artystyczną!

Wszak tego od takiego artysty słowa można było wymagać.

Ale gdzie tam!... Jest to sobie zwykły, nic nie znaczący wyrób i jeżeli zaletą jego mogła być owa „skrytka", to tylko w takim razie, gdyby autor zamknął był w niej swój rękopism w największej tajemnicy przed widzami i czytelnikami, założywszy stolik, dla odwrócenia ich uwagi, utworami, w których jest tem, czem zapewne zawsze zostanie: lirykiem, nowelistą, poetą!

Odsłaniająca się po raz wtóry kurtyna przypomniała nam drugie małżeństwo — „Męża i żonę" Fredry.

Stara to znajomość!... Za stara, mówią niektórzy, wbrew zdaniu profesora Tarnowskiego, który nie waha się wymienić obok tego młodzieńczego dzieła naszego wielkiego dramaturga, nazwisko Beaumarchais'go i nieśmiertelne jego „Wesele Figara".

Dziwnym zbiegiem okoliczności, jest coś w duchu dzisiejszej chwili, co tę komedję Fredry sztucznie odmładza — przypadkowy jej zapewne, a mający wtedy, gdy była pisaną, inne niż obecnie przyczyny—realizm.

Nie głęboki i wykwintny komizm sytuacyj i charakterów sztuki, nie artyzm w napisaniu długiej trzyaktowej a żywej komedji, opartej na akcji „na pozór zupełnie spokojnej i pozbawionej ewenementów" — ale to, że ta komedja „pod względem artystycznym prawie doskonała (jak utrzymuje prof. Tarnowski) jest skądinąd brzydka i oburzająca przez jakiś stępiony zmysł moralny swoich figur, które złe robią nie bez świadomości złego i dobrego, bo każda z nich ma trochę skrupułów, ale uważają złe za rzecz codzienną, powszednią, konieczną" — to, powtarzamy, dostraja poniekąd sztukę Fredry do usposobień dzisiejszych.

Gdyby nie data komedji, sięgającej pierwszego dziesięciolecia naszego wieku, możnaby prawie powiedzieć, że pisał ją współczesny nam pesymista.

A raczej nie pesymista, bo wtedy nie śniło się jeszcze nikomu o pesymizmie, ale indyferentysta, obojętny na wartość moralną działających w sztuce osób, czyli jak się to mówi dzisiejszym językiem „przedmiotowy obserwator".

Skąd się wzięło to usposobienie w pisarzu, który później takim umiał być poetą i to wtedy, kiedy młode lata powinny były natchnąć go poezją, trudno odgadnąć i trzeba chyba przypuścić wraz z profesorem Tarnowskim, że to był wpływ otoczenia, w którem żył podówczas młodzieniec, dość, że ta „miłość występna w pantoflach i w szlafmycy, nie umiejąca ani chcąca nawet ratować się choćby jakiemiś pozorami poezji", zdaje się być przeczuciem dzisiejszego realistycznego romansu.

I jedna tylko rzecz wygląda w tej komedji jak zmarszczka na obliczu wyróżowanem, usiłującem się nagwałt odmłodzić — wiersz, który jest metryką autora, bohaterów, całej sztuki, publiczności i... wznowienia.

A jednak taki jest znak wszelkiego talentu, taka siła blasku, opromieniającego twórczość autora „Zemsty", „Ślubów", „Jowjalskiego", „Dożywocia", „Przyjaciół", „Geldhaba", że jakieś światło pada i na tę dziwną komedję, która, gdyby nawet nie była „tak artystycznie doskonałą", jak chce profesor Tarnowski, zawiera już wszystkie świetne właściwości, cechujące później cały repertuar Fredry.

„Skrytkę" grano bardzo gładko, bo nic tam więcej zresztą nie było do zrobienia prócz bardzo gładkiej konwersacji.

Wirtuozką okazała się tu panna Wisnowska, jako żona, stworzywszy prawie w dykcji odcienia, których może autor się nie spodziewał.

Było to wypowiedziane subtelnie i delikatnie.

P. Wolski w roli męża był na swojem miejscu; zdziwił nas tylko udział panny Noiret, która znalazła się w tej jednej nic nie znaczącej scenie ze swoim tragicznym głosem, jakby nieswoja i zbłąkana.

„Męża i żonę" przedstawił bardzo dobry komplet.

P. Ładnowski miał fizjognomję istotnie znudzonego męża, a w scenach z pokojówką ożywiał się nadspodziewanie; p. Lüdowa wybornie utrzymała rolę w tonie konwersacyjnym, dyskretnym, nie akcentując zbytecznie rzeczy, które i tak zbyt się już akcentują; pani Leszczyńska wesoło traktowała postać Justysi, szkoda, że w tej wesołości, w tym humorze, nie dość znalazło się finezji, niezbędnej w roli, będącej istotnie w pewnem pokrewieństwie z Zuzanną Beaumarchais'go.

Swoboda nie jest wszystkiem; należy ją oprawić

---

c, już opinja, która w tej sprawie reżyseruje, zaczyna dzwonić na czwarty. Może opinja ma trochę racji, ale co dalej będzie? Kiedyż nakoniec zapadnie kurtyna w tej jeneralnej próbie i odsłoni się nareszcie godna naszego mistrza poezji — apoteoza?

Szkoda, że z opinją nie można zrobić, tak jak zrobił sztukator ze mną.

Przyjść np. do niej i zabrawszy moc posążków *respective* dotychczas znanych modeli, powiedzieć:

— Pani dyrektorowo!...

Koniecznie z reżyserji trzeba promować opinję na dyrektorstwo, co jej się zresztą i należy, bo choć nie ona, ale za to tworzące ją społeczeństwo, daje pieniądze. Otóż tak powiedzieć:

— Pani dyrektorowo! oto są ładne posążki; wybieraj, który ci się najlepiej podoba, tylko nie marudź. My jesteśmy sztukatorzy i znamy się na tem, możemy nawet zachwalać, albo raczej objaśniać, ale ty, światła dyrektorowo, wybieraj, co ci się podoba, co rozumiesz należycie i co ci się wydaje godnem Mickiewicza. Ale wybierz wreszcie!

Może dyrektorowa, napadnięta w ten sens i w odpowiedniej chwili, gdy już jest trochę znudzona oczekiwaniem, zdecydowałaby się wreszcie i wybrała. Czyby wybrane dzieło było najlepszem i czyby zadowoliło ją zupełnie—to inna rzecz. Jak dotąd, na wszystkie projekta opinja kręciła trochę nosem. Bo też i zadanie niełatwe: ileż to oderwanych pojęć ma się połączyć z pomnikiem Mickiewicza, ileż pomysłów i życzeń musiałoby się wcielić w bronz i granit? Jak zaś wysoko stawia opinja swoje żądania, dość na to powiedzieć, iż nawet taka trójca: Matejko-Rygier-Gadomski, zadowolić jej nie może. Ani chce słuchać, gdy jej mówią: *in magnis rebus jam velle sat est*, a cytuje za to słowa wieszcza:

„Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił."

Widocznie jeden tylko Mickiewicz miał prawo tak przemawiać, bo my, ilekroć nie obliczyliśmy się ze swojemi siłami, robiliśmy *fiasco*. To też odrzuciwszy negację w drugiej połowie, wypełniajmy lepiej współcześnie obie części natchnionej maksymy. Do pomnika zaś, bez ujmy dla Mickiewicza, zastosujemy raczej drugą.

Nie jest rzeczą feljetonisty wyczerpywać dany przedmiot, my też po swojemu zaznaczamy tylko fakt, że sprawa pomnika naszego nieśmiertelnego wieszcza wchodzi w nową fazę, która nie zapowiada się jako ostatnia, lecz może zrodzić jeszcze jednę fazę i t. d. przez kilka pokoleń, jako powiedziane jest w Księdze Rodzaju: „Salomon zrodził Roboama, Roboam zrodził Abiama, a Abiam zrodził Azę..."

Tymczasem zaś wasz pokorny sługa, mając w sercu głęboko wyryte imię, a w saloniku świecący białą szatą posążek Adama—radby tak gorąco, tak gorąco ujrzeć jego pomnik w naszym Panteonie.

Kiedy jednak sprawa projektów i pomnika zachorowała na nieśmiertelność, a sam pomnik skazany na nieurodzenie, należy się na serjo obawiać, aby ktoś umiejący takie rzeczy, nie wywlókł tych domowych naszych kłopotów przed oblicze Europy. Dopierożby to był wstyd! A tu jak na złość mamy Brandesa. Szczęściem, że to Brandes, a nie np. Sacher-Masoch albo Francos (już o innych nie wspomnę) co to, jak wiadomo, jedyni są do podpatrywania naszych cech charakterystycznych. Mielibyśmy się z pyszna!

Pamiętam, że przed kilku laty czytałem w odcinkach *N. fr. Presse* nowelkę Francosa, tłumaczoną następnie dla swych wysokich zalet w *Revue de deux Mondes.* Otóż znakomity nowelista przedstawiał nas, pół-azjatów, ucywilizowanej Europie—z zewnętrznej i wewnętrznej strony. Zewnętrzną reprezentował strój narodowy, używany w domu — *eine Kazabajka* (*sic*) — a wewnętrzną narodową potrawą: *polnische Zrazy mit Kascha*... Otóż jestem pewny, że gdyby Francos przyjechał np. teraz, do wewnętrznej naszej charakterystyki przybyłoby kilka nowych potraw, a pomiędzy innemi:

*Zrazy à la sprawa mit Mickiewicz...*

Francos jednak nie przyjedzie, a nawet nie był na balu polskim w Wiedniu, bo w sprawozdaniu w *Neue fr. Presse* nie ma wzmianki o „kacabajce", a są natomiast pochlebne wyrazy dla pięknych polek, dolmanów, kołpaków i karabeli — a przedewszystkiem dla brylantów.

W ten sposób przegrawszy w Berlinie, wygraliśmy na balu w Wiedniu. Takie to nasze zwycięstwa!

Ale à propos! O zwycięstwie tem dowie się cała Europa, bo oto na sali balowej byli zagraniczni korespondenci. O ile wiemy, o północy korespondent

w filuterję, w dowcip—wtedy dopiero może posłużyć za główny rys takiego charakteru, jak Justysia.

Pan Sobiesław przyzwoitym był Alfonsem; więcej życia, mniej w dykcji wycedzonej przesady, przydałoby się bardzo kochankowi Elwiry.

Zastrzegłszy te drobne usterki, należy zaznaczyć, że sztuka wyuczona dobrze, szła równo i z życiem.

*W. B.*

## WIADOMOSCI BIEZACE.

= *Warsz. dniewnik* przytacza z pisma *Now. wr.* pogłoskę o powołaniu bankierów warszawskich pp. Blocha i Natansona do tutejszej komisji do spraw żydowskich i dodaje, że pogłoska ta w temże piśmie formalnie i kategorycznie została zaprzeczoną. „Z zaprzeczenia tego okazuje się — dodaje *Warsz. dniewnik* — że wiadomość o wejściu pp. Blocha i Natansona do komisji warszawskiej jest niedokładną. Idzie tu tylko o dozwolenie członkom komitetu giełdowego obecności na posiedzeniach, w charakterze biegłych i znawców handlowych i przemysłowych, nie będą oni jednak brali udziału w rozprawach komisji i nie będą mieli wpływu na jej decyzje".

= Na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników sądu okręgowego, wybrani zostali do zarządu pp. sędzia Zawadzki (gł. 57), Lenc (gł. 56), Bonet (gł. 55), Moldenhawer (gł. 39), Grünwald (gł. 29) i Tomasz Mazurkiewicz (gł. 25) jako zarządzający kasą. Do komisji rewizyjnej pp. Lebiediew (gł. 54) i Rożkowski (gł. 34). Bilans zatwierdzono jednomyślnie i 69 rs. przeznaczono na wsparcia. Zebraniu przewodniczył p. Reinecke.

= We wtorek, d. 16-go b. m., o godz. 5-ej wieczorem, odbędzie się zebranie miesięczne członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Na posiedzeniu tem w myśl art. 19-go ustawy, mogą się znajdować z prawem głosu rzeczywiści członkowie tego towarzystwa.

= Jutro i pojutrze odbywać się będzie w sali losowań kantoru banku państwa ciągnienie 1-ej klasy 146-ej loterji Królestwa Polskiego.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej wieczorem w mieszkaniu starszego, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia iglarzy i pilnikarzy warszawskich.

= W dniu onegdajszym wobec gremjum profesorów wydziału prawnego, bronili swoich rozpraw pp. Bernard Maliniak, Napoleon Hirszband, Lucjan Knoll i Ciemniewski. Oponentami z urzędu byli profesorowie: Simonienko, Kasznica, Okolski i Białecki. Po obronieniu rozpraw kandydackich, wszystkim czterem ubiegającym się żądany tytuł przyznanym został.

= Z literatury.

* Na tytułowej karcie wczorajszego nru *Tyg. ilustr.* widzimy kopję z rzeźby ś. p. Oskara Sosnowskiego, przedstawiającą ks. biskupa Adama Naruszewicza, dalej portret nowego pasterza katedry gnieźnieńsko-poznańskiej, Juljana Dindera, starannie wykonany przez p. Pillatego; na środkowych dwóch stronicach wspaniały obraz młodego utalentowanego malarza krakowskiego p. Pawliszaka p. t. „Podarunek kozaczy", w końcu teatr lubelski, narysowany przez p. Konopackiego i efektowne, o nader wdzięcznym układzie sceny z „Chaty za wsią", ołówka p. C. Jankowskiego.

W części literackiej zwraca między innemi uwagę list dra Antoniego Małeckiego, traktujący o „Miejscu urodzenia Adama Mickiewicza".

W liście tym szan. autor dowodzi, iż miejscem urodzenia wieszcza nie jest ani Nowogródek, ani Osowiec, ani Zaosie, jak to dotychczas różnie mniemano, lecz jakaś inna drobna, nic nieznacząca miejscowość, gdzie poeta tyle tylko, że na świat przyszedł, ale w niej przez całe życie ani dnia jednego nie spędził.

Co to jest właściwie za miejscowość, dowiemy się zapewne w przyszłym numerze *Tyg.*, gdzie list prof. M. ma być ukończony.

* Dramat Wacława Szymanowskiego „Posąg" wyszedł w przekładzie niemieckim (wierszem) barona Sebery, nakładem Schotlaendera w Wrocławiu.

= Z teatru i muzyki.

* Pod smutną wróżbą rozpoczął się wczorajszy koncert pana Cesi i panny Barbi w salach redutowych.

Kilkadziesiąt osób, rozrzuconych gdzieniegdzie, jakby żyto na szczerym piasku i przejmujące zimno w sali nie mogły dobrze usposobić ani artystów, ani tej nielicznej garstki słuchaczów.

Ale oto p. Cesi zasiadł do fortepianu.

Gra jego kazała zapomnieć o zimnie i przeniosła nas w dawno minioną przeszłość.

Słuchaliśmy dzieł mistrzów XVI-go i XVII-go wieku, wykonanych tak, jakby je wykonali sami ich twórcy.

Pierwsze lody zostały przełamane.

Reszty dokonała panna Barbi.

Już odśpiewaniem arji „Ah perfido!" Beethowena zdobyła ona sobie sympatję słuchaczów, ale sympatja zamieniła się w zapał, objawiający się frenetycznemi oklaskami, kiedy wszedłszy po raz drugi na estradę obdarzyła słuchaczów utworami Pergolesego, Salvatora Rosy i Jomelego, do których dorzuciła jeszcze, zmuszona do tego okrzykami słuchaczów, śliczną pieśń Marji Antoinetty.

Niepodobna lepiej wniknąć w ducha kompozytorów przeszłych wieków, lepiej przejąć się ich stylem jak panna Barbi.

Do tego potrzeba niepospolitego smaku, inteligencji i wykształcenia muzycznego.

Prawdziwemi perłami we wczorajszym programie śpiewaczki były dwie pieśni Schuberta— „Trockene Blumen" i „Heidenröslein".

Pan Cesi wczoraj (aczkolwiek jeszcze niedysponowany po świeżej operacji) potwierdził powziętą opinję.

Jest to pierwszorzędny fortepianista.

Prawo do tego stanowiska w szeregu wirtuozów daje mu już takie, jak słyszeliśmy wczoraj, wykonanie poloneza Szopena.

Słowem koncert wczorajszy zapisał się wybornie w pamięci słuchaczów i pozostawi po sobie najmilsze wspomnienia.

Szkoda tylko, że tak niewiele osób wspomnienia te mieć będzie.

* Dzisiaj odbędzie się w teatrze Wielkim piąte przedstawienie „Chaty za wsią".

* Komedje „Skrytka" Gomulickiego i „Mąż i żona", wystawione wczoraj po raz pierwszy, powtórzone będą w dniu jutrzejszym.

* W zapowiedzianym na jutrzejszy wieczór w salach redutowych koncercie panny Marji Soldat, przyjmie udział p. Witold Aleksandrowicz i orkiestra teatru Wielkiego pod wodzą p. Rzebiczka.

Panna Soldat odegra między innemi „Koncert na skrzypce" Spohra, „Mazurka" Zarzyckiego, „Sonatę" Bacha i „Romans" Beethovena, a p. Aleksandrowicz odśpiewa dwie arje: z „Dinory" Meyerbeera i „Króla Lahory" Masseneta.

Koncert rozpoczęty zostanie uwerturą Mendelsohna „Fingelshöhle" przez orkiestrę wykonaną.

* Teatr warszawski zaprzestał już urządzania maskarad w karnawale bieżącym.

Ogłoszony w repertuarze na dzisiejszy wieczór siódmy bal maskowy został odwołany.

Jedna tylko, jak wiadomo, zabawa maskaradowa połączona z tombolą odbędzie się jeszcze w dniu 28-ym lutego, tj. od dziś za dwa tygodnie, na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

Maskarada z powyższym celem odznaczała się zawsze w latach ubiegłych najliczniejszym udziałem publiczności.

= Teatr amatorski.

Grono amatorskie, złożone z członków Towarzystwa wioślarskiego pracuje obecnie nad ułożeniem i wyuczeniem się kilku komedyj, które w czasie wielkiego postu będą wystawione w lokalu tegoż Towarzystwa.

Na początek wzięto komedję Mosera p. t. „Tatuś pozwolił".

= Z wystawy sztuk pięknych.

Wystawa dzieł konkursowych została przedłużona na dni kilkanaście.

Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych projektuje sprowadzenie do Warszawy z Paryża i Wiednia kilkn dzieł głośniejszych malarzy europejskich.

Józef Brandt również okazał gotowość nadesłania dwóch świeżo wykonanych obrazów.

= Na szpital dziecięcy.

Jutro odbędzie się w sali ratuszowej doroczny bal na rzecz szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja.

Bal ten ma już ustaloną reputację i cieszy się ze względu na cel powodzeniem zasłużonem.

= Ze zwierzyńca.

Na skutek złożonego za pośrednictwem naszego pisma funduszu 500 rs., przeznaczonego przez ofiarodawczynię na zakup zwierząt z menażerji lwowskiej, tutejszy ogród zoologiczny wszedł w korespondencję z p. Lewandowskim, sekretarzem galicyjskiego Trwarzystwa ochrony zwierząt, który się oświadczył z gotowością ułatwienia zakupu.

Profesor Dybowski dopomoże również do ocenienia zwierząt.

= Dla kaprysu.

Pewna piękna narzeczona, znajdując się w tych dniach z panem *.*, swoim narzeczonym, na łodzie w Łazienkach, wyraziła życzenie, aby ten się ślizgał.

---

*Timesa* wysłał do swego dziennika depeszę następującej treści:

*Two mazourkas, and no speech! They dance with heat, and cry also. All right!* [1])

Treść zaś depeszy korespondenta *Journal de Débats* była taka:

*Sacré nom de nom! comme ils dansent! Les polonaises sont les plus belles femmes du monde. Malgré ça une étrange manière de danser la revanche.* [2])

Korespondent francuski nie zestawia jednak powyższego faktu z wygwizdaniem Wagnera w Paryżu. Przecież i to był „odwet?" a my jesteśmy francuzami północy.

Na zakończenie zejdźmy na nasz zagon wiejski. Oto, gdy ziemianie, drapiąc się w siwiejące od kłopotów czupryny, rachują a rachują — i dorachować się nie mogą, *Gazeta rolnicza* pragnie im przyjść w pomoc i ogłasza konkurs na rejestra gospodarcze. Myśl dobra, gdyż nam potrzeba się rachować, ściśle, szczegółowo się rachować.

Dzięki tedy konkursowym rejestrom, ziemianie nasi będą mogli wkrótce prowadzić w pokratkowanych i odpowiednio zarubrykowanych księgach:

1) Rachunek kasowy (gospodarstwo rolne, leśne, rybne. Fabryki. Rachunek dworu. Dzierżawy i gotowe intraty. Dochody i rozchody ogólne dóbr. Długi wierzytelne i kaucje).

2) Rachunek produktowy (Produkty. Materjały. Inwentarze).

3) Rachunek robocizny (Siły roboczeludzkie, zwierzęce i zapewne mechaniczne).

4) Wyniki rachunkowe (Koszta produkcji, porównania—obliczenia specjalne) i

5) Budżet.

Każdy jednak od razu spostrzeże, że do ułożenia budżetu, albo raczej do wykazania: na zaciągnięcie jakiego nowego długu powinien być w końcu roku roku przygotowany właściciel—powyższy rachunek nie wystarcza. Pragnęlibyśmy tedy widzieć w ogłoszonym konkursie dodane pewne rubryki, a przynajmniej niektóre z istniejących rozszerzone (np. rachunek dworu). Najlepiej jednak z uwagi na ilość materjału byłoby ogłosić „konkurs dodatkowy".

Nie mając możności ogłoszenia takowego na własną rękę, a pragnąc jednak przyczynić się do ułatwienia naszym ziemianom ciężkiej pracy wiązania końca z końcem, poniżej podajemy projekt do konkursu na „Notatnik dziedzica".

Mogłyby w nim być następujące rubryki:

*1) Personalia.* (Wykaz drobnych kwitów i kwitków, wyjazdy, rachunek bieżący w handlu win i delikatesów, polowania, rachunek karciany, notatki sekretne etc.)

*2) Familiaria.* (Rachunek żony, rachunek córek, rachunek synów. Rachunek bieżący w magazynie mód, rachunek roczny w sklepie towarów łokciowych, rachunek bieżący w handlu kolonjalnym, rachunek miesięczny z dostawcą drobiazgów, Mośkiem, karnawał, przyjęcia, wyjazdy etc. etc.)

*3) Publica.* (Pisma— przeważnie francuskie, abonament książek francuskich).

*4) Extraordinaria.* (Przybliżony wykaz niedorachowanych snopków, ściętych drzew w lesie, rozebranych sągów etc, etc.)

Oczywiście, rzucamy tylko myśl, a nie mamy pretensji do wyczerpania przedmiotu. Pożądane jest wszakże, jak najszczegółowsze zarubrykowanie, z tej racji, że każdy grosz wydany, winien być dla przyszłej nauki we właściwem miejscu zapisany. Dopiero potem z dochodu i rozchodu układa się budżet.

Zważywszy, iż puste rubryki będą jak ciało bez duszy, wymaganem jest dla projektowanego konkursu wypełnienie ich datami z lat kilku, a to z rzeczywistych, choć bezimiennych (rozumie się!) gospodarstw. Dalej, ze względu na samo piorunujące, a pożyteczne wrażenie, jakieby zrobiło ogłoszenie rezultatów podobnego konkursu, ośmielamy się proponować, aby nagroda była odpowiednio wysoką. Jeśli za najlepsze rejestra gospodarcze naznaczają 300 rs., to za premjowany „Notatnik" wypadnie naznaczyć około 1000 rs.

Na sędziów zaś konkursu należy zaprosić ziemian, ale tylko prawdziwie *doświadczonych*, tj. takich, którzy już albo stracili, albo mają stracić wkrótce swój majątek.

*Deodat.*

[1]) Dwa mazury i żadnej mowy! Tańcują z zapałem i krzyczą także. Wszystko dobrze.

[2]) Do licha! jak oni tańczą! Polki są najpiękniejszemi kobietami w świecie. A jednak dziwny to sposób tańczenia odwetu.

— Ależ ja nie umiem—tłumaczył się p. ***.

— Przecież to nic trudnego, zresztą ja chcę — domagała się stanowczo panna.

Pan *** wynajął więc łyżwy, lecz za pierwszem posunięciem upadł.

Panna zaczęła się śmiać z niezgrabności, ale pomimo wymawiania się od dalszych prób, nieprzestawała nalegać, aby narzeczony dalej zajmował się sportem łyżwiarskim.

Zniecierpliwiony p. *** odpiął łyżwy, grzecznie się ukłonił i szybko odszedł.

W parę godzin później odesłał pierścionek z tem nadmienieniem, że nie może poślubić osoby kapryśnej.

= Smutne spotkanie.

Donosiliśmy o nagłej śmierci pani S., jadącej sankami od dworca kolejowego.

Ze śmiercią tą wiąże się fakt nader tragiczny.

Pani S. przybyła do Warszawy na spotkanie męża, który po kilkunastu latach nieobecności wracał z zagranicy.

Nieszczęśliwy człowiek przyjechawszy wczoraj, zastał zwłoki oczekiwanej żony.

Rozpacz biedaka nie ma granic.

= Kradzieże.

Na Miłej pod nrem 3-im skradziono z komórki drób należący do A. Waliszki.—Na Grzybowskiej W. Orłowskiemu skradziono z sanek kufer z garderobą.—W wagonie tramwajowym, Maurycemu Knebiowi wyciągnięto pugilares zawierający 130 rs. gotowizną i dwie sztuki pożyczki premjowej.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na placu Teatralnym dorożkarz 549 najechał na jenerała Paniutyna, który od uderzenia dyszlem poniósł bolesne obrażenie.

Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z pośliźgnięcia.

Na Dzikiej Zofja Stecka, pośliźgnąwszy się na chodniku, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą nogę.

Podobnemu wypadkowi z tej samej przyczyny uległ Jan Kaczkowski, przechodząc w poprzek ulicy Złotej.

= Skandal teatralny w Lublinie.

W czwartek podczas przedstawienia operetki „Wesoła dwójka" chórzystki w przedostatnim akcie spóźniły się z wejściem na scenę, skutkiem czego nastąpiło pewne zamieszanie w orkiestrze.

Wówczas znajdujący się na scenie reżyser, p. Szymborski, wobec licznie zgromadzonej publiczności, zaczął je łajać całą litanją nieparlamentarnych wyrażeń, z których żadne nie daloby się tu powtórzyć, tak donośnie, że wszystko w całej sali słyszeć było można.

Naturalnie zalęknione chórzystki uciekły i trzeci akt musiał się obejść bez nich zupełnie.

Powodem całego zajścia było, jak się zdaje, nieoswojenie się z nową sceną, chórzystki nie mogły trafić do drzwi właściwych, a reżyser zapomniał na chwilę o doskonałej akustyce sali teatralnej i przypuszczał prawdopodobnie, że nie będzie słyszanym przez widzów.

W każdym razie znalezienie się reżysera zasługuje na energiczne skarcenie.

Jest to nieposzanowanie publiczności i nie na to oddano p. Puchniewskiemu w dzierżawę nowowybudowany z takim trudem teatr, ażeby miał płazem przepuszczać nadużycia tego rodzaju.

Trzeba w każdym razie pamiętać, że taki teatr jak lubelski, nie jest prostym ogródkiem piwiarnianym, a i w takim nawet publiczność nie pozwala się lekceważyć.

## Z sądów.

### Biłgorajscy działacze.

Sprawa biłgorajska dzięki systematowi badania świadków, oraz złożonym dotychczas zeznaniom przybrała już kształty o tyle wyraźne, że pozwala wnioskować o udziale w nadużyciach pojedyńczych osobistości, wymienionych w akcie oskarżenia.

W pierwszych dniach najczęściej były wspominane nazwiska Hertzberga, Rewkowskiego i pani Górskiej. Wczoraj oprócz ostatniej, wspominano już i o Górskim, jako biorącym pieniądze bezpośrednio od interesowanych.

Zanim zanotujemy zeznanie Lejby Cwirnia, który dał Górskiemu pieniądze, nie uciekając się do pośrednictwa osób trzecich, powtórzymy dla ścisłości główne zeznania w pięciu wypadkach przekupstwa, tyczących się popisowych, Jana Bdziucha, Grabiasa, Myszaka, Małysza i Pudełka.

Co do pierwszego zeznania samego losującego, oraz ojca jego, Marka, zdaje się stwierdzają stanowczo fakt przekupstwa. Pieniądze wziął Sawicki, a kiedy protegowany jego otrzymał zielony bilet, pieniądze zwróciła pani Górska.

Za uwolnienie Grabiasa ojciec jego, (jak sam opowiada) zapłacił 100 rs. pani Górskiej. Pieniędzy tych nie oglądał już więcej.

Drożej okupił się Myszak, który stawał trzy razy do losowania w roku 1882-im 83-im i 84-ym. W pierwszym roku dał on Hertzbergowi rs. 112, w drugim 209 rs. i dopiero w trzecim roku, kiedy pomimo dwukrotnego opłacenia się wzięto go do wojska, zażądał zwrotu pieniędzy. Po kilkakrotnych obietnicach oddano mu wreszcie rs. 310.

Co do Małysza, który stawał do losowania trzy razy i w roku 1883-im dostał biały bilet, składał zeznanie ojciec jego Bartłomiej. Dał on Hertzbergowi 300 rs. dopiero w trzecim roku losowania. O pieniądze swoje nie dopominał się i dotychczas ich nie odebrał.

Jedyny świadek w sprawie uwolnienia Pudełka, żona jego Salomeja Pudełko, zaprzeczyła wszelkich w tej mierze usiłowań lub starań. Męża jej uwolniono, ponieważ wyciągnął wysoki numer, zresztą żadnych kroków w celu uwolnienia go nie robiła. Dodać musimy, iż z oświadczeniem tem stoi w sprzeczności odczytane wczoraj zeznanie świadka Boguna, który z ust samej Salomei Pudełko słyszał, że uwolnienie męża kosztowało ją 300 rs.

Szczególny nacisk położyć musimy na zeznanie Lejby Cwirnia, którego rewelacje odsłoniły zarazem rąbek dawniejszych zatargów z naczelnikiem powiatu.

Syn Cwirnia, Kopel, stawał do losowania w roku 1883-im. Zaniepokojony o los swego syna, Lejba udał się do naczelnika powiatu i zaczął mu przedstawiać jego opłakany stan zdrowia, prosząc go o wstawiennictwo i pomoc. Górski miał się odezwać: „Bez tego (tu zrobił ruch oznaczający liczenie pieniędzy), syna nie uwolnisz". Wtedy Cwireń wyjął z kieszeni 100 rs. i ofiarował je Górskiemu.

Kiedy Górski zwrócił się na posiedzeniu do świadka z zapytaniem, czy pamięta z pewnością, że dał mu pieniądze do rąk własnych, Cwireń stanowczo oznajmił, iż dał pieniądze samemu Górskiemu i przy tej okazji zaczął opowiadać jakąś historję o napadzie na rynku, gdzie go o mało nie zabili, chociaż w pobliżu byli strażnicy miejscy. Ze słów jego wnosić tylko można, że pomiędzy nimi były jakieś nieporozumienia dawniejsze.

W sprawie uwolnienia włościanina Maciocha nie zdołano ustalić ani jednego faktu ze względu na sprzeczności w zeznaniach samych interesowanych i pozostałych świadków.

Maciochowie, ojciec i syn, twierdzą, iż żadnych starań nie robili, służąca Lewkowicz opowiada, że z polecenia p. Okońskiego chodziła z Maciochem do dra Rewkowskiego, a Andrzej Kic, że słyszał od Maciocha, jakoby zapłacił za uwolnienie syna 300 rs.

Stanowcze zato było zeznanie Pawlichy, która uwalniała swego brata Krawca. Zaznaczamy, iż podług jej słów, pieniądze za Krawca przyjmowali Okońscy.

Co do popisowych Mantla, Ciosińskiego, Kraczyka i Sarzyńskiego śledztwo sądowe dostarczyło niewiele pozytywnych danych.

Wreszcie popisowy Treger przyznaje się, iż wchodził w stosunki z Hertzbergiem i zapłacił mu 225 rs., z czego po otrzymaniu zielonego biletu dostał napowrót tylko 145 rs.

Na tem zamykamy relację z wczorajszego posiedzenia, które trwało od 10 i pół do 6-ej godziny wieczorem. Uzupełniamy ją tylko wzmianką, iż po zbadaniu każdej specjalnej grupy świadków, odczytywane były odnośne protokuły posiedzeń komisji rekruckiej w Biłgoraju i gubernjalnej w Lublinie oraz opinje wezwanego przez sędziego śledczego eksperta, dra Predtieczeńskiego.

Dalszy ciąg sprawy dziś o godzinie 1-ej po południu.

*E. W.*

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antonina **Stankiewicz**, panna, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 12-go lutego 1886 r., przeżywszy lat 28. Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 14-go lutego r. b., to jest dziś, o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —601—

† Ś. p. Marja **Szubartowska**, wdowa po chirurgu, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 12-go lutego 1886 r. Stroskani synowie i córki z zięciami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —596—

† Ś. p. Adam **Szczeciński**, majster młynarski, właściciel piekarni, po długich cierpieniach zakończył życie dnia 13-go lutego r. b., przeżywszy lat 36. W nieutulonym smutku pozostała żona z trojgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w poniedziałek, to jest dnia 15-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—593—

† Dnia 15-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra Aleksandra **Krzymińskiego**, b. kupca i obywatela, odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała córka, syn, zięciowie i wnuczka wraz z rodziną zmarłego zapraszają krewnych i znajomych. 2—567—

† Dnia 15-go lutego, tj. w poniedziałek, jako w trzecią miesięczną rocznicę śmierci ś. p. Florjana **Kwasieborskiego**, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej nabożeństwo żałobne za jego duszę, na które nieutulona w żalu żona wraz z synem, zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego.

† W poniedziałek, to jest dnia 15-go lutego r. b., o godzinie **8-ej i pół** zrana, odprawi się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Jana, Walentego i Jadwigi **Wyrwalskich**, o czem rektor miejscowego kościoła zawiadamia niniejszem familję zmarłych. —192

† W poniedziałek, tj. dnia 15-go lutego r. b., jako w 5-tą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Grzybowskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, na które pozostała żona z córeczką zaprasza krewnych i znajomych. —569

† Dnia 15-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teresy z Zambrzyckich **Krasnodębskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —578—

† Dnia 15-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bogumiły z Tydemanów **Prosińskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z córką, zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —194—

† We wtorek, to jest dnia 16-go lutego r. b., jako w dzień imienin ś. p. Juljanny z Draców **Filipeckiej**, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które w ciężkim smutku pozostali synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Podziękowanie. Za odprowadzenie zwłok ś. p. Ludwiki z Wacławskich **Kasińskiej** na miejsce wiecznego spoczynku, najprzód duchowieństwu, a następnie znajomym, rodzina zmarłej serdeczne podziękowanie wyraża słowami: „Bóg zapłać!"

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Ludwika z Wacławskich **Kasińska**, wdowa po obywatelu, urodzona w roku 1793-cim w osadzie Piątek, w powiecie łęczyckim, gubernji kaliskiej, przeżyła niespełna wiek, bo lat 93.

Przez ciąg żywota swego była dobrą żoną, dobrą gospodynią i troskliwą chrześcijańską matką.

Wychowała wiele synów i córek i doczekała kilkadziesiąt wnuków i prawnuków.

Przed laty kilku jednocześnie czterech wnuków pokończyli szkoły i poświęcili się stanowi duchownemu.

Ś. p. Ludwika K. gorąco Boga prosiła, aby mogła doczekać chwili wyświęcenia swych wnuków na kapłanów.

Otóż widocznie Bóg wysłuchał prośby jej; na kilka tygodni przed skonem, dwóch starszych wnuków otrzymało święcenia kapłańskie; wtenczas staruszka słabym już głosem: „Panie! teraz niech się stanie wola Twoja."

Jakoż coraz bardziej siły ją opuszczały, aż wreszcie dnia 8-go lutego roku bieżącego, o godzinie wpół do 12-ej przed południem zasnęła w Panu.

Wieczny pokój duszy jej!

A dnia 11-go lutego r. b., w asystencji licznego kleru, nowowyświęceni kapłani, a wnuki zmarłej, zwłoki jej otoczone rodziną i znajomymi, po odbyciu żałobnego nabożeństwa, odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku.

Wieczny odpoczynek racz dać Panie duszy jej, a światłość wiekusta niechaj jej świeci na wieki wieków. Amen. —589—



## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Wiedeń*** 13-go lutego.—Wniosek lewicy w sprawie uregulowania kwestji języka państwowego w Przedlitawji na podstawie uznania za takowy niemieckiego, zostanie przydzielony osobnej komisji. W kołach parlamentarnych oceniają go w sposób następujący: Upadek wniosku Scharschmidta koniecznym jest ze stanowiska państwowego. Pod poję

ciem państwa rozumie się Austrję i Węgry. Przedlitawji konstytucja nie zna, lecz tylko „kraje korony węgierskiej" i „kraje reprezentowane w radzie państwa". Niemoże być przeto z zasady żaden język ustanowiony, jako państwowy, skoro w państwie ustawa taka nie mogłaby być zastosowaną. Węgrzy języka niemieckiego nigdyby nie przyjęli. Nazwa „rada państwa" jest wobec dualizmu panującego anachronizmem; parlament wiedeński nie uchwala bowiem ustaw dla państwa, lecz jedynie dla krajów w nim reprezentowanych. Już z tego względu przeto nie może być mowy o języku państwowym. Prawica i rząd dołożą wszelako starań, aby z obrad komisji wyszła ustawa regulująca kwestje językowe, bez tworzenia sztucznego „języka państwowego". Taka ustawa, będąca rozwinięciem artykułu 19-go konstytucji, nie wymaga do uchwalenia $^{2}/_{3}$ głosów i może być przyjęta prostą większością.

**Wiedeń** 13-go lutego. — *Pol. Corr.* potwierdza w liście z Petersburga wiadomość, że Rosja nie zgadza się na warunek ugody turecko-bułgarskiej, orzekający, iż Bułgarja obowiązuje się dostarczyć Turcji w razie potrzeby swego kontyngensu wojskowego, ponieważ z tego wyniknąć mogłaby walka chrześcjan z chrześcjanami, gdyby np. Serbja i Grecja zawarły przymierze przeciw Turcji. Niedopuszczalnem jest również odnawianie co lat pięć nominacji księcia bułgarskiego przez Sułtana na wielkorządcę Rumelji.

**Wiedeń** 13 go lutego.—*Pol. Corr.* donosi z Petersburga, że nowy tamtejszy poseł serbski Sawa-Gruicz zapewnił sfery decydujące, że Serbja pragnie stanowczo pokoju.

**Ateny** 13 lutego. — Rząd zabronił wydawania paszportów osobom obowiązanym do służby wojennej.

**Ateny** 13-go lutego. — Z Krety donoszą, iż odbyte na wyspie meetingi uchwaliły doręczyć konsulom w Kanei, tudzież komendantom flot zgromadzonych w zatoce Suda petycję, domagającą się, aby mocarstwa przyzwoliły na zjednoczenie Krety z Grecją. Konsulowie ogłosili przybycie flot europejskich.

**Belgrad** 13-go lutego. — Pawłowicz, b. redaktor dziennika *Głos czarnogórca*, został wydalony z Serbji za agitacje w duchu oddania tronu serbskiego księciu czarnogórskiemu.

(Ajencja północna.)

**Bukareszt** 13-go lutego. — Z powodu polecenia danego przez Portę Madżydowi baszy, aby wstrzymał się od dalszego prowadzenia układów, aż do czasu zatwierdzenia przez nią proponowanych przez Madżyda baszę i Geszowa warunków pokoju, rokowania z Serbją zostały odłożone do czasu nieokreślonego.

**Londyn** 13-go lutego. — Nieporządki w Leicester trwały przez cały wieczór, chociaż miejscowa policja była wzmocniona przez komendy policyjne miast sąsiednich. Położenie staje się tak poważnem, że władze postanowiły zażądać pomocy wojskowej.

**Londyn** 13-go lutego.— O godzinie 11-ej w nocy udało się nareszcie policji, wzmocnionej znacznemi posiłkami, rozproszyć motłoch uliczny bez odwołania się do pomocy wojska. Z pomiędzy tłumu aresztowano 27 najzagorzalszych krzykaczy. Fabrykanci poczynili sztrejkującym robotnikom projekta pewnych ustępstw. Inne punkta sporne fabrykantów z pracownikami, które wywołały zaprzestanie roboty, poddane zostaną rozstrzygnięciu sądu polubownego.

**Moskwa** 13-go lutego. — Wczoraj wieczorem w cerkwi uniwersyteckiej w obecności jen.-gubernatora, deputacyj składu profesorów i masy pobożnych odprawione zostało żałobne nabożeństwo przy ciele Aksakowa, po którem orszak żałobny wyruszył ku dworcowi kolei jarosławskiej. Trumnę poniesiono. Wieńce złożono na karawanie. Pogrzeb odznaczał się brakiem wszelkiego przepychu, ale masy idące za nim i tłumy stojące gęstym szpalerem po drodze, świadczyły o głębokim szacunku i miłości dla zmarłego. Po modlitwie trumnę złożono do żałobnego wagonu i pociąg wyruszył do Sergiejewskiego posadu, zkąd ciało przeniesiono do Troickiej ławry, gdzie dziś odbyło się pochowanie zwłok.

**Petersburg** 13-go lutego.—*Nowoje wremja* donosi, że opracowany przez komisję pod przewodnictwem kuratora okręgu naukowego warszawskiego p. Apuchtina projekt zwiększenia liczby szkół w eparchji chełmskiej został rozpatrzony przez ministra oświecenia. Dla wprowadzenia go w wykonanie potrzeba zwiększyć fundusz roczny na utrzymanie szkół o rs. 460,000, a oprócz tego wydać jednorazowo rs. 960,000 na ich urządzenie. Projekt ten został odroczony przez ministerjum spraw wewnętrznych z powodu, że nadawał wyjątkowe prawa szkołom ewangelickim.

**Petersburg** 13-go lutego. — Dziś w południe przed pałacem Zimowym odbył się Najwyższy przegląd oddziałów wojsk gwardji, w skład których wchodziło 18 batalјonów piechoty, 8 szwadronów kawalerji i 42 działa. Na przeglądzie obecnym był także książę czarnogórski.

**Petersburg** 13-go lutego. — Według informacyj gazety *Now. wr.*, odjazd ks. czarnogórskiego nastąpi we wtorek przez Białystok i Brześć.

## Telegramy handlowe.

**Berlin** 13-go lutego (po południu.)

Dążność taż sama co wczoraj rozwijała się w dalszym ciągu, choć bardzo nieznaczne zrobiła postępy. Obroty niezbyt wielkie — usposobienie wyczekujące, niechętne. Wartości spekulacyjne prawie bez zmiany. Akcje kredytowe utrzymały się. Wartości bankowe i kolejowe jakkolwiek w niewielkim ruchu również zachowały wczorajsze notowania. Na polu rent obcych usposobienie słabsze—rosyjskie wartości dosyć dobrze się trzymały. Ruble o drobnostkę niżej. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, na dostawę zyskało 25 fenigów.

**Berlin 13-go lutego** *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat. | 200.20 | Akcje kredytowe . | 498.— |
| Weksle na Warszawę | 199.90 | Listy zast. ser. I-ej | 62.60 |
| Wek. na Peters. krótk. | 199.50 | Weksle na Lon. krótk. | 20.42 |
| Wek. na Peters. dług. | 198.50 | „ „ „ długot. | 20.35 |
| Bil. ban. ros. na dost. | 200.25 | Żyto z dost. na jesień | 135.— |
| Wschodnia poż. II em. | 62.— | Żyto na wiosnę . | 139 — |

**Petersburg 13-go lutego**

| | |
|---|---|
| Weksle na Londyn . . . . . . . . | $23^{31}/_{32}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej emisji . . . | 228 /. |
| „ „ II-ej emisji . . | 221 |
| Półimperjały . . . . . . . . . | 8.34 |

Ruble w tranzakcjach kasowych pozostały w kursie niezmienione. w końcomiesięcznych obniżyły się o 25 fenigów. Kursa weksli na Warszawę i Petersburg równie drobnym uległy zmianom niekorzystnym, natomiast wartości rosyjskie, a w szczególności walory wystawiane w złocie nawet nieco wyżej były w Berlinie płacone. Gdyby jutrzejsze szacowania nie były od notowań tych niższe, możnaby spodziewać się, że giełda warszawska zachowa bez zmiany kursa, jakie wczorajsza cedułа objęła. Notowania berlińskie piątkowe były: 200.20, 200.50, 498, 135, 138.75.

*J. Wł.*

**Gdańsk 12-go lutego.**

| | |
|---|---|
| **Pszenica** cena najwyższa krajowa . . . . . . . | 6.80 |
| „ „ regulacyjna bieżąca . . . . . . . | $6.42\frac{1}{2}$ |
| „ „ na dostawę wiosenną . . . . . . | 6.55 |
| **Żyto** cena najwyższa za polskie bez dowozu . . | —.— |
| „ „ regulacyjna . . . . . . . . . . . . . . | 4.50 |
| „ „ na dostawę wiosenną . . . . . . . . . | 4.65 |
| **Jęczmień** browarny . . . . . . . . . . . . | —.— |
| „ na paszę . . . . . . . . . . . . . . | —.— |
| **Groch** do jedzenia . . . . . . . . . . . . | —.— |
| „ na paszę . . . . . . . . . . . . . . . | —.— |

## Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Dostawa wołów stepowych w tygodniu minionym wynosiła 1746 sztuk, t. j. o 6 więcej niż w tygodniu poprzednim. Krajowych dostawiono 45, krów 97. Pokup ciągle dobry—rzeźnicy warszawscy zakupili 1273 sztuk. Płacono ceny dosyć wysokie, szczególniej za woły wyborowe, które dochodziły do 140 rs. za sztukę. Mięsa wołowego bitego dostawiono 3747 pudów. Obfity dowóz bydła pozwala na utrzymanie niskiej ceny mięsa, które płaci się 10 do 12 kop. za funt, polędwica 17 do 20 kop.

Ozór 75 do 90. cztery nogi 80 do 100, cynadry 20 do 24 kop. Łoju funt 13 kop.

Cieląt 1100—cielęciny 543 pudów. Płacono za funt 10 do 13 kop.

Móżdżek 12, cztery nóżki 12 do 15 kop.

Baranina droga—jest jej bardzo mało. Płacą 15 kop.

Wieprzów 2500 — z tych do Łodzi sprzedano 500 sztuk. Cena 3.25, 3.50 do 4 rs. za pud żywej wagi. Wieprzowina 11, 12 do 15 i $16\frac{1}{2}$ kop. stosownie do gatunku mięsa.

Słonina i sadło 15 do 16.

Wędliny bez zmiany.

Prosiąt mniej—płacą 90 do 180 kop.

Drób ciągle jednakowo tani. Dosyć zaznaczyć, iż indory wcale piękne po 4 rs. się sprzedają, choć od 2.50 dostać można. Indyczki 1.50 do 2.50. Inne gatunki ptactwa domowego w tym samym stosunku.

Zwierzyny obfity dowóz. Sarny od 8 do 12 rs., udziec 4, comber 3.50. Zające od 60 do 150 kop. Kuropatw para 50 do 65 kop., jarząbków 75 do 100 kop. Bażantów para 4 rs.

Ryby niezwykle tanie. Żywe 25, $27\frac{1}{2}$ do 30 kop. za funt, śnięte 10 do 15 kop.

Śledzie 2 do $7\frac{1}{2}$ kop. Sielawy 11 kop. sztuka.

Nabiał znacznie zdrożał. Masło 35 do 50, solone 33 do $37\frac{1}{2}$ kop. Śmietana 30 do 40 kop. kwarta.

Jaj kopa 1.25. na sztuki para 5 kop.

Mąka w detalicznej sprzedaży krajowa 4/0 — kop. 8 za funt, niższe gatunki $6\frac{1}{2}$, 6 kop. Krupczatka $6\frac{1}{2}$ kop. za funt, żytnia mąka 3 kop. Kasza na rynku na Nowem Mieście w obfitości z rozmaitych młynów. Gryczanej garniec 20 do 25, krakowskiej 35 do 40. perłowej krajowej 40. zagranicznej drobnej 90 kop. garniec. Jęczmienna 15, orkiszowa 20 do 30, owsiana 30, jaglana 25, pszenna 40 kop. Manny funt 8 kop. Sago 18 do 20 kop.

Grzyby suszone 45 do 60, pieczarki świeże 20 kop. funt, grzyby i rydze solone i marynowane 25 do 30 kop.

Jarzyny i warzywa bardzo tanie, chociaż z powodu mrozu i złych dróg w ostatnim tygodniu cena ich podniosła się nieco.

Owoce drogie i bardzo ich mało.

*J. Wł.*

## Sprawozdanie z handlu cukrem.

Dnia 13-go lutego 1886 roku.

Warunki handlu cukrem na rynku naszym pozostały równie trudne, jak przed tygodniem. Chociaż bowiem usposobienie na rynkach zagranicznych wzmocniło się cokolwiek, to jednak zwyżka kursu rubla powstrzymała sprzedaż na wywóz za granicę, jako przy tym kursie nie przedstawiającą żadnego interesu.

Ruch więc był bardzo mały. Kupowano tylko bardzo drobne ilości na konsumcję miejscową, po cenach niezmienionych.

Płacono więc za Hermanów i Oryszew po 2.85—inne marki o 5 i $7\frac{1}{2}$ kop. niżej.

Kostki również $2.77\frac{1}{2}$.

Mączką również obroty nie wielkie. Cena pozostaje $2.32\frac{1}{2}$ do 2.35 za kamień 24-funtowy.

*J. Wł.*

## ZADANIE ARYTMETYCZNE.

O godzinie 12-ej w południe dwie osoby zregulowały zegarki. Zegarek pierwszej spóźniał się o 7 sekund w każde trzy godziny; zegarek drugiej osoby w każde 5 godzin śpieszył się o 11 sekund.

Po jakim przeciągu czasu i o której godzinie różnica między zegarkami wyniesie całą godzinę, oraz którą godzinę wskazywać wtedy będą oba zegarki?

## Rozwiązanie zadania konikowego umieszczonego w numerze 37b.

Figlarka, pustotka,
To groźna, to słodka,
Drapieżna ptaszyna—
Dziewczyna
Żartuje, pustuje,
Choć kolnie—nie czuje
I wbija na szpilki
Motylki.
To smętna, to płocha,
Czy kocha?—nie kocha?
Któż od niej się dowie?
Nie powie!

Urywek z wierszy Anczyca „Drapieżne ptaszę."

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. Marja Kunicka, Flora Kon, Melanja Białobrzeska i M. Paliński.

## LECZNICA PIERWSZA.

**NIECAŁA 1** (dom hr. Krasińskiego, I-piętro). Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1)

— **Zakład dla nieuleczalnych chorych** przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie.— Wiadomość: Dzielna 30 nowy.— **Leon Rem.** (590

— Dr **Mleczko** przeprowadził się na ulicę Marszałkowską 112. Przyjmuje z **chorobami wenerycznemi i skórnemi** do 9 i pół zrana i od 5—7 po południu. (471)

(488) Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne,** oraz **niemoc** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Dr Władysław **Wróblewski** powrócił z zagranicy. Przyjmuje chorych od 4—6. Ulica hr. Berga nr 3. (599)

— Seweryn **Szwarcenberg,** adwokat przysięgły w Piotrkowie, przyjmuje sprawy cywilne i kryminalne do wszystkich instancyj sądowych miejscowych i warszawskich. (205)

— Dentyści **B. Gutzman i Olga Scholten,** Królewska nr 3, róg Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (485

## Zakład Rękodzielniczy

***ulica Piękna nr 24.***

Przyjmuje się obstalunki ***bielizny, sukień i robót włóczkowych.*** (409)

## D. Kurdelska i S-ka,

### Nowo-Senatorska nr 2,

uczennica M-me Lafériere, b. krojczyni B. Hersego, ***wykończa suknie w 24 godzin.***

Ceny umiarkowane. Uczy kroju i szycia. (164)

— ***Chodniki*** tanie i trwałe, tak na schody jak i do pokojów, ***wycieraczki,*** oraz ***ceraty*** wszelkiego rodzaju poleca skład obić pap. ***J. Lubelskiego i S-ki,*** Marszałkowska 142. (5)

— ZEGARKI złote, srebrne, niklowe, z najcelniejszych fabryk genewskich w największym wyborze, poleca Skład ***M. J. Augustynowicza,*** Krakowskie-Przedmieście (róg Królewskiej). (133)

## Herbata karawanowa

firmy ***OLGI A. KORESZCZENKO w Moskwie,*** pierwszego zbioru i wyborowych gatunków w różnych cenach i opakowaniach, znajduje się na składzie u

***T. D. Łapińskiego w Warszawie, Włodzimierska 6,***

Telefonu Nr 287.

Handlującym ustępuje się rabat. (39)

## Świeży transport

***Cygar hawańskich*** z zbioru 1885 roku fabryki ***Bock & C-o*** i wielu innych, pakowanych po 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk, otrzymał Specjalny Skład Cygar hawańskich i wszelkich wyrobów tabacznych pod firmą

## Edwarda Westphal,

ulica Wierzbowa, dom Hr. L. Krasińskiego. (41

— ***Asekurację 5% Pożyczki Premjowej z 1866 roku przyjmuje***

## Kantor Wekslu

## KAROLA GĘBICKIEGO

Krakowskie-Przedm. nr 37, obok hotelu Saskiego

180 **po kop. 40.**

— Jeżeli dla którego z panów ***malarzy*** pożądaną jest na ***modelkę kobieta z ludu,*** raczy zgłosić się listownie: ***poste-restante, Hania X. 26.*** (542)

306) ***Trumny metalowe*** od najskromniejszych do najozdobniejszych w składzie wyrobów metalowych ***Alfreda Orthwein,*** Czysta nr 6/8.

— ***Meble*** skromne i ozdobne, nowe i b. mało używane, ***b. tanio*** do sprzedania z wolnej ręki w ***Sali Licytacyjnej Prywatnej,*** Miodowa nr 12. (199)

***Zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych miasta Warszawy***

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że stosownie do Najwyżej zatwierdzonej ustawy tegoż Towarzystwa, doroczne zwyczajne ogólne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 15 (27) lutego r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przy Krakowskiem-Przedmieściu nr 27, stara poczta.

Rozpoznaniu i zatwierdzeniu ogólnego zebrania podlegać będą, stosownie do §§ 68 i 70 ustawy:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania zarządu, raportu komisji rewizy-nej i zamknięcie rachunków za rok 1885, oraz uznanie, czy sprawozdanie ogłosić w pismach.

2) Uchwalenie budżetu na rok 1886.

3) Zatwierdzenie instrukcji dla zarządu, dla komitetu i dla komisji rewizyjnej.

4) Wybór osób szanowanych na członków honorowych Towarzystwa, stosownie do paragrafu 14 ustawy.

5) Wybór 3 członków zarządu i 2 zastępców w miejsce wychodzących, oraz w miejsce życzących sobie wystąpić członków zarządu i zastępców, tudzież wybór 20 członków komitetu i członków komisji rewizyjnej na rok 1886.

6) Wreszcie rozpatrzenie i rozstrzygnięcie wniosków, jakieby przez pp. członków w właściwym czasie na ręce zarządu podanemi były.

Jednocześnie zarząd ma zaszczyt uprzedzić pp. członków, że jeżeli wyż naznaczone ogólne zebranie nie dojdzie do skutku, to następne ogólne zebranie odbędzie się w dwa tygodnie później, to jest w sobotę, dnia 1 (13) marca r. b. o tejże godzinie i w temże miejscu i takowe bez względu na liczbę przybyłych członków, będzie prawomocnem do rozstrzygnięcia przedmiotów na pierwsze ogólne zebranie naznaczonych paragrafem 65 ustawy.

Zarazem zarząd zwraca uwagę pp. członków, że stosownie do paragrafu 63 ustawy, członkowie nieobecni mogą swoje prawa głosu powierzyć innym członkom, lecz z tem zastrzeżeniem, że jeden członek nie może mieć więcej jak dwa głosy, to jest jeden swój własny, a drugi z mocy pełnomocnictwa.

Prawo wejścia na ogólne zebranie nadaje kwit z opłaty składki na rok 1886. (586)

## Kantor Wekslu

## Goldstein & Tachauer

***Krakowskie-Przedmieście 63/67.***

Asekuruje Rosyjskie Prem. Pożyczki od amortyzacji

**po kop. 40,**

Sprzedaje Rosyjskie Pożyczki Premjowe ***z częściową rozpłatą.***

Daje zaliczenia na papiery publiczne i akcje.

Podejmuje się ***bezpłatnie*** kontrolowania losowań wszelkich papierów publicznych, oraz pożyczek państwowych tak krajowych, jak i zagranicznych, których wykaz raz na zawsze może być złożony w kantorze przez osoby interesowane; oraz zawiadamia każdorazowo interesantów o rezultacie poszukiwań. (88)

***Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.***

## Skład wyrobów tabacznych

pod firmą

## M. KICZOROWSKI

egzystujący od lat 20 przy ulicy Wierzbowej nr 7, wprost filarów teatralnych, rozszerzył działalność swoją przez otwarcie ***FILJI SKŁADU*** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 7 nowy.

Oba składy zaopatrzone są w wyborowe gatunki wyrobów tabacznych, które polecają dalszym łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Nadmienia się przytem, że wszelkie pogłoski jakoby skład M. Kiczorowskiego przy ulicy Wierzbowej został sprzedany, są pozbawione podstawy, administracja zaś obu składów powierzona została wyłącznie p. ***Marjanowi Konopnickiemu.***

***Skład główny wyrobów fabryki***

## W. A. Müllera

w Warszawie. (202)

***Skład główny wyrobów fabryki***

## E. Ehrenfrieda.

122) ***Trumny, Żałoby, Efekta pogrzebowe,*** pośmiertne, sprzedaje, załatwia pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok w kraju i z zagranicy, muruje groby, stawia pomniki. Zakład pogrzebowy ***Jana Pelczyńskiego,*** Nowy-Świat 50.

575) ***Dentysta Rackow,*** Bielańska nr 24, róg Długiej. Wprawia zęby sztuczne po rs. 1 kop. 50. Gwarancja za najlepszy gatunek materyj użytych; leczy, plombuje i reperuje po cenie umiarkowanej.

## KĄPIELE DJANA

***Łaźnia parowa, Wanny, Prysznic,*** do 10 wiecz., w niedzielę do 1. Chmielna 9—13. (491

## Podziękowanie.

Wszystkim ***członkom Towarzystwa wioślarskiego,*** którzy pod kierunkiem p. T. Mikulskiego raczyli przyjąć udział w odśpiewaniu *Veni Creator* na ślubie naszym d. 8 b. m., składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać! (204)

**Władysław i Aniela z Stefańskich Dobrowolscy.**

## Dyrekcja

### dróg żelaznych

### warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

Z dniem 16 marca r. b., wprowadzone zostaną w miejsce obecnie obowiązujących podwyższone zasady w kopiejkach dla przewozu masy drzewnej (celulozy) w bezpośredniej komunikacji ze stacyj szląskich do stacyj dróg żelaznych wiedeńskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej, oraz do stacyj Łódź i Warszawa—Praga tranzyto. (207)

## Dyrekcja

### dróg żelaznych

### warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 kwietnia r. b., na stacji Warszawa, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację transportu surowej bawełny amerykańskiej, wagi 5490 ½ kgr., przybyłego w dniu 14 lipca r. z. ze stacji Bremen, za cedułą Bremen-Warszawa nr 2 z dnia 8 lipca r. z. i zalegającego dotychczas w magazynie towarów zagranicznych. (197)

## Dyrekcja

### dróg żelaznych

### warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do publicznej wiadomości, że pozostawione przez pasażerów w ciągu kwartału trzeciego r. b. w powozach i na stacjach obu dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane po udowodnieniu własności od zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelarjach zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do 1-go kwietnia 1886 r., stosownie do przepisów porządkowych na drogach żelaznych obowiązujących, zostaną sprzedane przez licytację. (1405)

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

| POCIĄGI: | Odchodzą | | Przychodzą | |
|---|---|---|---|---|
| | godziny i minuty | | | |
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 | — rano | 9 | 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 10 rano | 5 | 40 po poł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 | 45 wiecz. | 9 | 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 | 25 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 15 po poł. | 2 | 35 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 | — rano | 10 | 30 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 5 | — po poł. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy | 3 | 50 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Osobowo-miejscowy 3 klasy | 10 | 30 rano | 8 | 18 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Kurjerski 3 klasy | 10 | 13 rano | 7 | 43 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 11 | 38 wiecz. | 4 | 53 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Osobowy | 7 | 50 wiecz. | 8 | 30 rano |
| Osobowy do Lublina | 7 | 15 rano | 10 | 10 wiecz. |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską. | | | | |
| Pocztowy | 3 | 30 po poł. | 1 | 55 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy | 5 | 50 po poł. | 11 | 50 rano |
| Osobowy | 9 | 30 rano | 8 | 21 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 50 po poł. | 2 | 59 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 40 po poł. | 3 | 34 p poł. |

# TYGODNIK POWSZECHNY.

**Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.**

Po połączeniu pisma tego z **Tygodnikiem Illustrowanym,** wyprzedają się pozostałe bardzo małe zapasy roczników **Tygodnika Powszechnego** po cenach następujących: Rok 1878, 79, 81, 82 i 83, (zapasy po kilkadziesiąt egz.) po rs. 4. Rok 1880 (kilka egz. po rs. 6. Rok 1884 (niekompletny, brak od 6 do 12 N-rów) po rs. 3. Rok 1885 rs. 5. Za przesyłkę pocztą każdego tomu, czyli rocznika, dolicza się rs. 1. **Pojedyńcze kwartały** z lat powyższych, o ile zebrać się dadzą: z lat 1878 i 79 po rs. 1 80 kop. (za kwartał), z przesyłką pocztą rs. 2; z lat 1881, 2, 3, 4 i 5 po rs. 2, (każdy kwartał), z przesyłką rs. 2 20 kop. **Pojedyńcze N-ra** po 20 kop., z przesyłką pocztą 26 kop. **Premia drzeworytnicze i Oleodruki artystyczne,** wszystkie prawdziwej wartości, też po **bardzo niskich** cenach wyprzedają się, a mianowicie:

## OLEODRUKI

**świetnie wykonane w jednym z najpierwszych zakładów w Paryżu.**

**Brandt Józef,** Towarzysze pancerni. Rozmiar cali polskich 17/23 rs. 4. Cena zniżona na 1.—

**Matejko Jan,** Spór Gryfiny z Leszkiem Czarnym. Rozmiar: cali polskich 14/20 rs. 4. Cena zniżona na 1.—

**Straszyński,** Młodzieniec i Szatny (Wąsy i peruka). Rozmiar: cali polskich 17/23 rs. 4. Cena zniżona na 1.—

Za przesyłkę pocztą dolicza się po kop. 50. Nabywający wszystkie trzy razem, kosztów przesyłki nie ponosi.

**Oleodruki z innych głośnych zakładów:**

**Portret** Ojca Św. Leona XIII. Rozmiar cali 22½/30 rs. 3. Cena zniżona na rs. 2.—

**Braith'a,** Stado owiec wracające z paszy. Rozmiar cali pols. 24/39 rs. 6. Cena zniżona na 3.—

— Przy źródle (Stado krów). Rozmiar cali pols. 24/39 rs. 6. Cena zniżona na 3.—

**Kaulbacha,** Niderlandka. Roz. c. pol. 27/33 rs. 6. Cena zniżona na 3.—

**Zimmerman,** Krajobraz zimowy. „Kuźnia w lesie." Rozmiar cali pol. 28/18 rs. 1. Cena zniżona na 60.—

Za przesyłkę każdego Oleodruku dolicza się 50 kop. Zapisujący najmniej 3 razem, płacą za przesyłkę tylko kop. 60.

**Chromolitografia** świetnie wykonana, rysunku **Juljusza Kossaka,** a przedstawiająca „Stanisława Rewerę Potockiego wracającego z wyprawy Tureckiej i przyjmującego wyoraną buławę 1651 r." Rozmiar: cali pols. 24/39. Cena poprzednia rs. 9, zniżona na 5.—

Z przesyłką i opakowaniem w skrzynkę rs. 6.—

## DRZEWORYTY.

**Teka artystyczna** Tygodnika Powszechnego 12 świetnych drzeworytów w wielkim formacie obejmuje: **Andriolli,** Konrad Wallenrod. Scena z poematu Mickiewicza. **Tegoż,** Ksiądz Kwestarz Ławrynowicz. **Tegoż,** Lirnik wioskowy do utworu Syrokomli. **Bakałowicz,** Henryk III (Walezyusz, Król Pol.) na uroczystości weselnej u St. Luca. **Brandt Józef,** Czaty. **Gerson Wojciech,** Żelisław Belina przed Bolesławem Krzywoustym. **Gierymskiego Aleks.,** Z życia Warszawy. Obraz rodzajowy. **Kossak Juljusz,** Polowanie na czaple. **Matejko Jan,** Jan III Sobieski przed wyprawą na Wiedeń. **Tegoż,** Władysław Warneńczyk. Scena wojenna. **Pillati Ksaw.,** Na targu, obraz rodzajowy. **Tegoż,** Portret J. I. Kraszewskiego na pamiątkę 50-letniej rocznicy działalności literackiej. **Kaulbach,** Neron prześladujący chrześcian.

Cena tegoż Albumu rs. 5, zniżona na rs. 4. Z przesyłką pocztą rs. 5. **Pojedyńczo** po 60 kop. zniżona na 40. Z przesyłką pocztą po 70 kop.

**Matejko Jan,** Rzeczpospolita Babińska rs. 1, zniżona na 50 kop. Z przesyłką pocztą—90.

**Gersona,** Typ dziewicy polskiej. Rysunek konkursowy Tygod. Powszechnego, uwieńczony pierwszą nagrodą, kop. 60. Z przesyłką rs. 1.

Zapisujący pocztą za 5 rs. drzeworytów, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Skład główny w księgarni **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. Filja przy ulicy Senatorskiej № 22/32.

**Pozostałe** po Tygodniku Powszechnym **klisze i wycinane na drzewie** rysunki wyprzedają się po **bardzo** niskich cenach. Najwięcej ze sposobności tej korzystać mogą wydawcy książek, pism perjodycznych i kalendarzy. 262

# GAWĘDY
## LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO,

nabywać można we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

**Cena rs. 1.**

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

94R

## Nakładem Księgarni M. ARCTA w Lublinie,

wyszedł obecnie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

## Słowniczek Wyrazów Obcych,

zawierający około 10,000 wyrazów, wyrażeń, oraz zwrotów i przysłów cudzoziemskich (wraz z ich wymawianiem), używanych w mowie potocznej i w prasie perjodycznej polskiej.

Cena egzempl. brosz. **rs. 1,** oprawnego rs. 1 kop. 20, w oprawie ozdobnej (na podarki) rs. 1 kop. 35. — Zapisujący wprost od wydawcy kosztów przesyłki nic ponoszą.

„Słowniczek" ten, którego brak oddawna uczuwać się dawał, został zaraz po ukazaniu się przez prasę bardzo przychylnie ocenionym i ogólnie zaleconym, jako nader pożyteczny i niezbędny podręcznik dla każdego czytającego. 203r

## Hindes'a SPILKI do fryzowania włosów.



Używają się na zimno, nie niszczą włosów, wygodą i prostotą użycia, przewyższają dotąd używane papiloty, co jest właściwą cechą tego wynalazku patentowanego w Anglji.

Na każdej spilce znajduje się napis: „Hinde's Coraless patent."

Należy zwracać baczną uwagę na powyższy napis, ponieważ pojawiły się w handlu spilki podobne, z drutu żelaznego, rdzewiejące, chropowate, brudzące i przecinające włosy.

Cena pudełka z 4 spilkami k. 60, z przesyłką pocztą rs. 1. PP. handlującym rabat.—Skład główny w perfumerji **Jana Kalinowskiego,** (dawniej A. Kocha) w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 77 i w drugim magazynie, ulica Marszałkowska № 135. 182

Brak prawdziwie zajmującego pisma francuskiego służyć mającego **dla rodzin,** zawierającego lekturę zdrową i zajmującą, urozmaiconą ilustracjami wypełnia obecnie nowo-powstające wydawnictwo, które wszystkim tym warunkom odpowiadać się zdaje, pod tytułem:

## Revue Illustrée

Pismo to wychodzić będzie w zeszytach dwutygodniowych, rocznie więc wyjdzie zeszyt. 24. Pierwszy zeszyt zawierać będzie prace: Ohnet'a, Malota, Theuriet'a i wielu innych znakomitych pisarzy, część ilustracyjna nie ustąpi działowi literackiemu, obejmie bowiem prace najznakomitszych francuskich rysowników.

CENA PRENUMERACYJNA:

Kwartalnie . . . . . . rs. 5 k. 40.
Półrocznie . . . . . . rs. 10 k. 80.
Rocznie . . . . . . . rs. 21 k. 60.

można także prenumerować opłacając zeszytami po kop. 90 za zeszyt.

Księgarnia **F. HOESICK'A,** przy ulicy Senatorskiej, przyjmuje przedpłatę na to pismo i udziela prospekta gratis. 273r

**OSOBA**

Polka, 30 lat mająca, dobrze wychowana, wykształcona w **Berlinie w Akademji damskiej krawieczczyzny** z bardzo dobrym **patentem i 6-letnią praktyką,** mogąca samodz. z wszelkim gustem prowadzić pierwszorzędny **magazyn mód,** poszukuje w takowym zaraz lub później miejsca **1-ej DYREKTRYZY.** Łaskawe oferty uprasza do Renomowanego Kantoru Komisowo-Informacyjnego p. Szymańskiej, Poznań, Piekary № 16. parter. 302

## Hotel Polski w Warszawie,

położony w środku miasta, odrestaurowany z komfortem pierwszorzędnych Hoteli zagranicznych urządzony. Posiada 120 numerów, nowo umeblowanych w cenie od 50 kop. do 4 rs. na dobę z pościelą.

Restauracja, Cukiernia, wynajem karet, w środku dziedzińca ogródek spacerowy, omnibusy na wszystkie pociągi kursują.—Służba włada obcemi językami.—Nowa administracja Hotelu poleca się względom Szanownej publiczności zniżonemi cenami numerów. 49

Z powodu zwinięcia Magazynu zupełna



## Wyprzedaż Mebli

dobrej roboty, po możliwie nizkich cenach, za dobrą gwarancją, można nabyć na spłaty **Nowy-Świat № 32.** 199



## OSTRYGI
**Sewastopolskie**

**poleca Handel Win**

## J. PURWIN,

**Miodowa № 18 nowy.** 297R

**NOWOŚĆ!**
**Fabrykant Tabaczny**
**«OTTOMAN» w Petersburgu.**

10 sztuk „Cesarskie" średni form. 10 k.
10 sztuk „Hrabiowskie," „ „ 10 k.
10 sztuk „Admiralskie" dł. mund. 10 k.
10 sztuk „Generalskie" gruby for. 10 k.
10 sztuk „Gruszy" 6 k.

**Tytonie od rs. 3 kop. 20 do rs. 15 za funt,**

Uprzejmie upraszam Sz. Publiczność Warszawską, jeżeli chce palić dobre papierosy, z aromatem smacznym i przyjemnym, aby spróbowała wyżej wymienione papierosy i tytonie.—Jestem przekonany, że zasłużę sobie na podziękowanie za owe przepyszne tytonie. Nabywać można we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznych i dystrybucjach w Warszawie. 129R

## JĄKANIE SIĘ,

**seplenienie** i inne wady wymowy, leczy gruntownie 1-szy austrjacki od lat 15 egzystujący **Zakład leczniczy dla chorób mowy,** specjalisty D-ra med. i chir. Cöen w **Wieden Stadt,** Wipplingerstrasse № 10.—Prospekty na żądanie. 214R



## Piotr Sliżyński



**udziela lekcje tańców salonowych** u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach sposobem najkrótszym, wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych. **Podwal № 22,** wprost cyrkułu.

## Do wydzierżawienia

**Majątek Ziemski** od 1 Kwietnia 1886 r. położony w gubernji Wileńskiej od st. dr. żelaznej Libawo-Romeńsk. Mołodeczna wiorst 8, obszaru w ogóle 343 dziesiecin, czyli mórg 680, w gruntach dobrych, przy obfitości łąk, pastwisk i wszelkich dogodnościach.—Bliższa wiadomość Bednarska № 22, mieszk. 10. 280

## ACETERYN.

**Najskuteczniejszy środek do wyniszczenia na zawsze Odcisków i Brodawek,** Aptekarza Witolda Czajkowskiego z Moskwy.

Pudełko z flakonem mniejszym **kop. 60,**
„ „ dubeltowym **rs. 1.**

**Sprzedaż** hurtowa i detaliczna w **Składzie papieru**

## St. Winiarskiego,

**Nowy-Świat** nr **62 w Warszawie,** oraz we wszystkich składach Materjałów Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji. 191R

## Pokojowe Puder-Klozety

**bezwonne,** zastosowane do proszku fabryki „OTWOCK," wyrabia Fabryka **Lamp, Latarń i Wyrobów Metalowych**

## F. Trelle,

**Nowy-Świat № 70.** 159r

5r **DO SKŁADU**

## STANISŁAWA BAUMANN,

**przy ulicy Elektoralnej № 5,**
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport

## CEMENTU

**PORTLAND ANGIELSKIEGO,**
**Robinsa & Comp. w Londynie,**
oraz inne marki Cementu angielskiego.

**Cegły i Gliny ogniotrwałej,**
**Węgli kowalskich angielskich,**
**Tektury smołowcowej.**
**Rur glazurowych i dren.**

## Rzadka Sposobność!

Z powodu wyjazdu właściciela za granicę w interesach familijnych jest do sprzedania **Cukiernia** egzystująca od lat trzydziestu pięciu na ulicy pryncypalnej w Warszawie, zawsze ciesząca się dobrem powodzeniem. Może być nabytą za ⅔ wartości.—Do kupna potrzeba **2,000 rs.** gotówką.—Wiadomość w Składzie Cygar Hawańskich pod firmą Wandalin i S-ka, Plac Teatralny № 11 dom p. Nepros'a. 265

## Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
## MERKURY,

podaje do wiadomości, że obniżoną została cena **mleka świeżego** na kopiejek **9** za 1 kwartę. 280r

SPECJALNA
## FABRYKA BIELIZNY
## Józef i S-ka,

**Elektoralna Nr 5, nowy 7,**

Wielki wybór **koszul mezkich** nocnych, **gładkich, od k. 95, ubieranych, od rs. 1.20.**

Specjalne cenniki bielizny na żądanie wysełamy gratis. 176R

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 Lutego (1 Marca) 1886 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessji № 1200 w Warszawie, od rs. 700 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessję № 1200 w Warszawie, za summę rs. . . kop. . . rocznie, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 70 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 244r

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b., o godzinie 11 i pół z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r., do takiejże daty 1887 r. posesji № 2937 w Warszawie, od rs. 600 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 roku, do takiejże daty 1887 r., posesję № 2937 w Warszawie, za sumę rs. . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami i cyframi), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 245r

## Fabryka Wyrobów Rękawiczniczych
# LUDWIKA KUNICKIEGO,

egzystująca **od 1836 roku** w Warszawie,
**№ 7, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 7,**
poleca w znacznym wyborze **Spodnie** do konnej jazdy łosiowe, jelenie i zamszowe, **Kalesony, Kaftany, Kurtki** łosiowe i czarne na flaneli, **Skarpetki** zamszowe, **Poduszki** zamszowe i safianowe, **Prześcieradła i Skóry łosiowe** na łóżka, **Rękawiczki** w rozmaitych gatunkach i kolorach, oraz jedwabne, niciane i zimowe na futrze i pluszu, **Krawaty** w najświeższych fasonach, **Szelki** zagraniczne i krajowe, **Kołnierze, Mankiety i Galanterję.**
**Wszystko w najlepszych gatunkach i po umiarkowanej cenie.**
Handlującym odstępuje się **znaczny rabat.** 250

# ŻADNE

lekarstwo przeciwko cierpieniom płucnym nie uzyskało tak zasłużonego **uznania jak ciasto i syrop Nafé** Delangrenier'a.

**Wziętość swoją winne są:**

1e Swojéj **wyższości** i doświadczonéj skuteczności potwierdzonéj przez lekarzy wszystkich szpitali paryzkich, w katarach, w cierpieniach oskrzeli, w podrażnieniu płuc i gardła.
2e Swojemu **składowi,** którego główną częścią jest **Nafé** arabskie (Hibiscus esculentus de Linné), owoc obcy nie mający żadnéj łączności z częściami składowemi innych pektorałów.
3e rozbiorom chemicznym fakultetu paryzkiego, wykazującym że nie zawierają ani opium, ani żadnych soli opiumowych jak morfiny lub kodeiny; dla tego też mogą być z dobrym skutkiem i z wszelkim spokojem używane przez dzieci w razie kaszlu lub kokluszu.
Otóż te właśnie przymioty autentyczne budzą wiarę i zaufanie lekarzy i publiczności do **ciasta i syropu Nafé;** tych przymiotów żadne lekarstwo pektoralne dawniejsze lub nowsze nie posiada.

**Znajdują się we wszystkich aptékach Warszawskich i Cesarstwa.**

## Poleca się
## nowo-otwarty Zakład Introligatorski,
oraz
## Linjowanie Ksiąg Buchhalteryjn. Nut, Kajetów itp.
# A. CISZEWSKIEGO,
**róg ulic: Senatorskiej Nr 19 i Nowo-Senatorskiej.**

Długoletnią pracą w Zakładzie **Ś-tej P-ci W. Kreuscha,** a ztąd nabytem doświadczeniem, obytem z potrzebami i wymaganiami WW. PP. utrzymujących kantory; zaopatrzywszy zakład w najodpowiedniejsze do linjowania i oprawy ksiąg buchhalteryjnych maszyny, rugując choć postępowy, jednakże najniepraktyczniejszy pomysł (do tego rodzaju ksiąg) „szycia drutem,“ a przędzy li tylko odpowiednio zastosowanej, pierwszeństwo nad nim dając, przyczem tak doborem materjałów, jak starannem wykończeniem i przystępnemi cenami, firma postara się zapracować na uznanie Szanownej Publiczności. 306

# J. JANOWSKI.
# PĄCZKI po kop. 5.
## NA ZAMÓWIENIA
## po kop. 3 i kop. 5.
166R

**Sarpinka.** SEZON LETNI. **Sarpinka.**
W dniu 15 Stycznia r. b., otrzymaną została w znacznym wyborze i rozdaną do sprzedaży wyrobiona na zamówienie
## Sarpinka niemiecka
**gładka, w desenie, w pasy i w kratki.**
**Kolory i rysunki sezonu roku 1886.**
**Sprzedaż na sztuki i arszyny.**
Przesyła się do wszystkich miast Rossji i Królestwa Polskiego.
Kollekcja całkowita próbek, wraz z Cennikiem, na żądanie wysłaną być może, za nadesłaniem 3-ch marek pocztowych siedmiokopiejkowych.
**Koperta próbek bezpłatnie.**
ADRES: **Dom Handlowy Iwan Kuzniecow i Syn w Saratowie.** 256



## Rossyjskie Towarzystwo
# ŻEGLUGI i HANDLU.

Dnia 1 (13) Marca i 20 Marca (1 Kwietnia) 1886 r., odpłyną z Odessy do Władywostoku dwa parowce morskie, pierwszej klasy „CARYCA“ i „CAR“, które w drodze zatrzymywać się będą w **Port-Said, Kolumbo, Singapoore i Nagasaki.**

Opłata za przejazd z Odessy do Władywostoku według taryfy nominalnej wynosi:

| kl. I | kl. II | kl. III |
|---|---|---|
| **600 rs.** | **400 rs.** | **120 rs.** |

Osobom jadącym z polecenia rządu i ich rodzinom, znaczne robi się ustępstwa.
Za bagaże po nad ilość bezpłatnie przewożoną, opłaca się rs. 1 od puda lub stopy kubicznej.
Bezpłatnie ma prawo przewieźć jeden pasażer I kl. 5 pudów, II—3 pudy, III—2 pudy.
Towarzystwo nie jest obowiązane przyjąć do przewozu więcej niż 15 pudów bagaży na 1-go pasażera.
Ceny wyżej podane za przejazd, oznaczone są razem z utrzymaniem i wyżywieniem. Pasażerowie III klasy otrzymują żywność na równi z osadą.
Bilety na przejazd bez wyżywienia nie wydają się.
Dzieci od lat 2 do 10 płacą połowę ceny, młodsze od lat dwóch przewożone są bezpłatnie.
Na statku znajduje się doktór i obsługa żeńska dla dam.
Statbi przybędą do Władywostoku 15 (27) Kwietnia i 5 (17) Maja, zkąd odejdą do Hańkoi, pierwszy w końcu Kwietnia, drugi w pierwszej połowie maja; powrót do Odessy prawdopodobnie na 1 (13) i 15 (27) Lipca.
Ustanowione są bezpośrednio nader obniżone taryfy na przewóz towarów do **Władywostoku i Nikołajewska** nad **Amurem** ze stacyj **Mława, Praga Nadwiślańska** (miejs.). **Warszawa Nadwiślańska** (miejsc.), **Warszawa,** droga Warszawsko-Wiedeńska (transit.) **Ruda Guzowska, Łódź. Piotrków, Noworadomsk, Częstochowa, Myszków, Zawiercie, Dąbrowa, Sosnowice i Aleksandrów,** tak że wysyłający będą mieli możność ekspedjując towary na którejkolwiek z wymienionych stacyj, otrzymywać konosamenty wprost do **Władywostokn i Nikołajewska** nad **Amurem.**
Towary w Odessie do przewozu do wyżej wskazanych portów przyjmowane też będą w acenturze rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu w przystani za frachtami nadzwyczaj nizkiemi.
Ostatni termin wysyłki ładunków z Warszawy na statek „CARYCA“ 15 (27) Lutego, na statek „CAR“—5 (17) marca.
Przyjmowanie ładunków na stacjach wyżej wymienionych rozpocznie się z d. 4 (16) Lutego r. b.
Bliższe szczegóły otrzymać można w Petersburgu w zarządzie rosyjskiego Towarzystwa żeglugi i handlu, w Odessie w kantorze głównym i w agenturach w przystani Karantin oraz u agentów towarzystwa, a mianowicie: u p. Romana Foerstera w Moskwie, pp. Kunst i Albers w Hamburgu i u

## p. Ernesta Gaya w Warszawie.
311r

## FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka,* przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blado niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

Nowe papierosy
## GASPARONE
10 szt. 10 kop.
BRACI POLAKIEWICZ.

# Prowizor farmacji,
żonaty poszukuje posady jako zarządca Apteki na prowincji w Królestwie lub Cesarstwie na czas dłuższy.—Porozumieć się można przy ulicy Aleksandrja № 20, mieszkania № 5, w Warszawie 281R

Do nowo-otworzonego **Składu Serów** pod firmą **Braci THURSZ** w Gościnnym-Dworze, wprost głównej głównej № 34, nadszedł transport
## Serów Węgierskich
na sposób Szwajcarskich, znanych ze swej dobroci i sprzedaje się po **kop. 18 za funt.** 288R

W pułku Grodzieńskich Huzarów jest do sprzedania para ładnych
## Cugowych Koni,
maści skarogniadej. — Dowiedzieć się u kuczera Diatłowa, stajnia przy klubie wyżej wspomnionego pułku. 210

Za zezwoleniem Departamentu medycznego.—Nowy środek przeciwko odciskom i nagniotkom
# MENTOLIN.
**Cena pudełka 60 kop. i 40 kop.**— **SKŁAD GŁÓWNY**: **Moskwa,** w magazynie aptecznym **G. BRUKS,** na Moronejce, dom bar. Jeremiejewych, tam też adres wynalazcy. Nabywać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych w Rosji. **Handlującym rabat.** 295B

### Nauka i wychowanie.

**Paryżanka** udziela lekcyj konwersacji zbiorowej co dzień godzinę lub dwie godzin, trzy razy tygodniowo, 3 rs. miesięcznie. Elektoralna № 28, mieszkania 34. Mademoiselle Blangy. 1613

**Potrzebna** na stałe zaraz nauczycielka, osoba młoda posiadająca języki, muzykę i konwersację francuzką. Nowy-Świat № 21, mieszkania 14. 2173

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcyj.—Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. B. 2138

**Poszukuje** się rodowitej francuzki, oddzielny pokój i całodzienne utrzymanie na demi-place. Wiadomość: Karmelicka № 23, mieszkania 5. 324

**Student** uniwersytetu, posiadający oprócz przedmiotów, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego, języki: niemiecki i francuzki (teoret. i prakt.) poszukuje lekcyj lub kondycji w porządnym domu. Oferty w kantorze Kurjera „Studentowi.” 321

**Rodowita** angielka, Idalia Lwow, mająca wyższy patent. udziela zbiorowe lekcje i pojedyńcze, u siebie i na mieście. Krucza № 18, mieszkania 8. 2396

**Potrzebna** jest francuzka do konwersacji na przychodnią. Ulica Piesza № 1, m. 6, gdzie fabryka noży. 2364

**Francuz** 15-letni jest do umieszczenia.—Królewska 27, w sklepie porcelany P. Miniewskiej, od 3—5 godziny. 2380

**Lekcje** rysunków udziela nauczyciel kilku tutejszych zakładów naukowych. Pańska № 25, mieszkania 11. Wacław Orłowski. 2366

### Posady i prace.

**Poszukuje** się tłomacza, z niemieckiego na ruski język: kasowych i buchhalteryjnych, techniczno-prawidłowych dzieł, instrukcji i t. p., za umiarkowane wynagrodzenie. Warunki w ofertach do kantoru Kurjera pod lit. K. i B. 2272

**Uczeń** chrześcijanin, od 16 do 18 lat potrzebny. Oferty zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. K. 100. 2316

**Potrzebną** jest osoba w średnim wieku lub starsza, inteligentna bez wymagań z dobrym charakterem, praktyczna, do pomocy w domowych zajęciach i dozoru nad jedną dziewczynką. Byłoby do życzenia aby posiadała język niemiecki w konwersacji. Rekomendacja wymagana. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literami W. B. 319

**Potrzebny** jest uczeń do fabryki wyrobów srebrnych A. Riedel, ul. Bielańska № 593/25. 2073

**Mężczyzna** lat 30, mający chlubne rekomendacje, mogący złożyć kaucji rs. 100, poszukuje miejsca do sklepu lub składu w Warszawie lub na wyjazd. Ulica Sienna 71, mieszkania № 24. 2081

**Rządca** domu potrzebny do samodzielnego dużego domu, z kaucją od rs. 1,500 do 2,000. Wiadomość: Dzika 46, m. 12. 2185

**Człowiek** młody, z średniem wykształceniem, władający doskonale polskim i rosyjskim językiem, poszukuje miejsca kasjera, inkasenta, zarządzającego domem, lub tem podobnego, kaucji 2,000 rs., w razie potrzeby i więcej złożyć może tylko w Banku, gdyż nie chce ryzykować pożyczonych pieniędzy. Wiadomość: Książęca № 4, m. 21, do 12 i od 8 do 10 wieczorem. 322

**Młody** człowiek, pracujący w składzie węgli przez lat kilka, poszukuje jakiegokolwiak zajęcia. Wiad.: Śliska № 22 nowy, u Kendzierskich. 2276

**Potrzebny** jest uzdolniony w swym fachu werkfuier, do młyna amerykańskiego, który z panów młynarzy życzyłby sobie przyjąć to miejsce, proszę się zgłosić do szwajcara w hotelu Paryzkim, a ten wskaże do kogo. 2306

**Poszukuje** się robotników cokolwiek obeznanych z fabrykacją żelaza, na wyjazd do Francji dla wyuczenia się podobnej fabrykacji. Powrót i wszelkie koszta zapewnia się. Wiadomość: Leszno 13, u właściciela domu. 2255

**Wdowa** w średnim wieku poszukuje miejsca do chorej lub wiekowej osoby, albo do dozoru dzieci. Leszno № 9, w sklepie pieczywa. 2365

**Człowiek** familijny, posiadający znajomość języka polskiego, rosyjskiego i prawa obowiązującego, jak również mogący dać zupełne zapewnienie pod względem materjalnym i moralnym, pragnąłby dostać zarząd domu za mieszkanie. W celu bliższego porozumienia się proszę zostawić swój adres w w kantorze Kurjera pod wyrazem „Jerzy.”

**Poszukuje** się panienki w wieku lat 14 do 15, dobrze przygotowanej do wspólnej nauki z córką. Bliższa wiadomość codzień od godziny 3—5. Ul. Marszałkowska № 120, mieszkania 3. 2159

**Młody** człowiek, który przez kilkanaście lat w domu bankierskim pracował, znający dokładnie buchalterję i korespondujący w języku polskim i niemieckim, poszukuje posady jako kasjer lub zarządzający. Gwarancja pierwszorzędnej firmy tutejszej lub też znaczna kaucja w gotowiźnie. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod lit. W. U. 222. 2383

**Rządca** agronomiczny, młody, energiczny, kawaler, posiadający odpowiednie świadectwa i kwalifikację, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go Kwietnia. Oferty proszę składać w kant. Kur. pod adresem X. Z. 25.

**Potrzebna** jest kobieta odpowiednio uzdolniona do linjowania. Róg ul. Nowo-Senatorskiej № 19, do introligatora. 2389

**Osoba** kompetentna przyjemnej powierzchowności, życzy sobie przyjąć miejsce za sklepową lub do wydawania i odbierania roboty w jednym z większych magazynów bielizny, znająca się na tem bardzo dobrze, była zarządzającą w jednym z większych magazynów i miała swój własny sklep z bielizną, więc wszelka gwarancja. Przytem poszukuje się jednego pokoju przy familji na Nowym-Świecie lub Marszałkowskiej. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. N. R. F.

**Panny** kompletnie uzdatnione w krawieczyznie eamskiej, potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp., Długa 19. 2358

**Potrzebny** jest zaraz uczeń do cukierni i niemka za obiady. Marszałkowska № 115.

**Pianistka** przyjmuje zamówienia. Mazowiecka № 20, m. 22, stróż wskaże. 2262

**Do pracowni** sukien potrzebne są panny uzdolnione i do maszyny. Leszno № 61 Richter. 2359

### Kupno i sprzedaż.

**Meble** garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 2259

**Kołdry** tak zwane sławuckie, znakomitej dobroci, puszyste, czysto wełniane, po rs. 3, dostać można w składzie fabrycznym, w gmachu dobroczynności, w dawnym sklepie żyrardowskim. 2352

**Meble:** kompletne urządzenie 6-u pokojów. garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom. w bramie, 1-e piętro, mieszk. 3. 1812

**Kołdry** pikowe: różowe, niebieskie lub szare, po rs. 3, sprzedają w składzie fabryczynem, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym sklepie żyrardowskim. 2348

**Meble:** tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslongi i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 1727

**Creass,** półpłótno najlepsze, po kop. 8 łokieć, dostać można w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim.

**Żagnot** najlepszy czarny i popielaty, po kop. 7 łokieć, w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmiescie, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim.

**Wybór** kas ogniotrwałych. Ceny nizkie.—Ulica Świętojerska № 12B. 2256

**12 chustek** białych do nosa, za kop. 90 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim. 2350

**Sztuka** płótna krajowego 30½ łokci mająca, za rs. 4 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim.

**Do sprzedania** za cenę przystępną lustro salonowe z konsolą, złocone, oraz futro niedźwiedzie, prawie nowe. Złota 21, stróż wskaże. 2241

**Meble** tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16

**Meble** po zwiniętym magazynie, różne garnitury, otomany, szeslongi i inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 2, naprzeciw Kopernika. 2295

**Chomonto** czarne do pojedynki, roboty Brandstetera, do sprzedania za rs. 35.— Włodzimierska 16, u stangreta Stefana, od godziny 8—10 rano. 2254

**Dobrej** roboty używany garnitur mahoniowy b. tanio sprzedam z powodu wyjazdu-Nowo-Wielka № 5, m. 7. 2282

**Do sprzedania** suknia czarna atłasowa w najlepszym gatunku, z trenem przypinanym, zupełnie nowa, za rs. 60. Ul. Śliska № 19—27, drugie piętro, mieszk. 6. 2292

**Fortepiany** nowe do sprzedania, ceny nizkie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 2151

**Koguty** paduańskie szamoa, czystej rasy, są do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 11, wiadomość u stróża. 2182

**Masło** śmietankowe wyborowe, śmietana i sery. Aleje Jerozolimskie 80. mieszk. 2.

**3 tokarnie** są do sprzedania, do wyrobów drzewa. Ulica Grzybowska № 48. 308

**Wyprzedaż** karczków szydełkowych, dywan, tanio. Śliska 54/40, mieszk. 13, lewa oficyna. 2188

**Kupuję!** srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płacę najlepiej. Nowy-Świat 59/61, 1-sze piętro. Najtaniej wyroby jubilerskie nowe i używane.—Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby po rs. 16 kop. 50, reperaaje i obstalunki tanio i szybko. Henryk Juwiler. 240

**Do sprzedania** dywan, lampy wiszące, miedź i wyżymaczka. Hoża 28, m. 23.

**Tanio** do sprzedania 250 sążni olszowych hurtem lub na wagony. Wiadomość: Leszno № 18, mieszk. 8, rano do 12-tej. 2093

**Pianino** czarne, nowe, do sprzedania. Senatorska 31/29, mieszk. 3. 305

**Do sprzedania** klacz 5-letnia, skarogniada, rasowa, ujeżdzona, do powozu, ze wsi sprowadzona. Wiadomość: Chłodna № 3, szwajcar wskaże. 1931

**Para** koni karych, z których jeden ogier z Janowa, zdatny do rozpłodu, do zaprzęgu, ujeżdżonych, do sprzedania przy ul. Widok 5. Wiadomość u stangreta Jana. 2090

**Meble** z salonu, kryte aksamitem bordo, stół, kanapa, kozeta, 2 fotele, 12 krzeseł, 3 portiery, 3 lambrekiny, do sprzedania.— Szkolna № 7, m. 4, rano od 10 do 1-ej. 1608

**Do sprzedania** dwa łóżka nowe z orzecha francuzkiego, medaljonowe, za przystępną cenę. Tamże nabyć maożna maszynę do szycia, systemu Wheelera Wilsona. Żelazna № 26b, mieszkania 2. 291

**Najwyższą** nagrodą na wystawie Gospodarczo-Spożywczej odznaczone marynaty, rulady, konserwy. Władysława Wójcickiego. Marszałkowska 144. 1893

**Staroświeckie** meble: 2 szafki, stolik. Ul. Orla № 10—12, u stolarza. 2172

**Jaja** z dużych kur angielskich i francuzkich wyborowych, oraz z kaczek pekińskich, jakoteż kury i kaczki są do nabycia. Wierzbowa 5, mieszkania 9. 2149

**Dywany** angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

**Kobierce** oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

**Dywany** á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

**Kołdry,** dery, pleidy i t. p., wybór wielki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Giełżyńskiego. Warszawa, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

**„Wschód,"** najtańszy skład dywanów, serwet i chodników. Wybór wielki. Ulica Mazowiecka 16, w podwórzu. 211

**Po zwiniętym** magazynie galanteryjnym, wyprzedaż różnych towarów, oraz pięknego urządzenia. Bracka № 6. 2216

**Do sprzedania:** Faetony nowe, kocz i faeton z fordeklami używane, szaraban i bryczki. Świętokrzyzka № 35. 2238

**Karetę** używaną nie drogą ktoby miał kupię. Wiadomość: Bednarska № 22, m. 10.

**Garnitur** mebli rs. 65, szeslongi, sofy, otomany, sprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

**Oryginalny** obraz Smuglewicza, zdjęcie z Krzyża Chrystusa i śliczny pejzażyk olejny (miasto Kaźmierz) miniaturowo wykończony przez J. F. Piwarskiego. Wilcza, róg Marszałkowskiej 39 nowy, m. 10. 2052

**Rs. 40.** Teka rycin i litografji sztuk przeszło sto, między niemi rzadka bardzo Łukasza z Lejdy; teka rysuuków architektonicznych, szkiców, portretów; teka kalk naklejanych. Wilcza, róg Marszałkowskiej № 39 nowy, mieszkania 10. 2053

**Meble** używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 2127

**Fortepian** sprzedaję ratami, wydzierżawiam, warunki dogodne. Hoża 7, m. 45.

**Tanio** do sprzedania! Zegary staroświeckie i kandelabry bronzowe, u zegarmistrza, Leszno 39. 1449

**Pudru** 3,000 funtów z cukru najlepszego, na worki po rs. 2 kop 60 za kamień, w składzie cukru Władysława Biernackiego, ulica Zielna № 1, róg Chmielnej. 2301

**Skrzypce** za rs. 20 i rylce do drzeworytnictwa, do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka № 7, mieszkania 4. 2392

**Do sprzedaoia** 2 krowy: jedna ocielona 1-go Lutego, druga na ocieleniu za 5 dni. Piękna № 3. 2360

**Żyrandol** bronzowy masiv i lustra duże w ramach złoconych, do sprzedania. Przechodaia № 8, m. 15, od 10—12 i od 4—6.

**Lustro** z konsolą w ramach dębowych, do sprzedania. Widok № 22, m. 3. 2369

**Fortepian** nowy, słynnej fabryki, w jaknajlepszym stanie, tanio sprzedam. Miodowa № 3, mieszkania 17. 2372

**Prasa** do złocenia, introligatorska potrzebna. Adres podać do kantoru Kur. Warszawskiego pod lit. W. R. 8. 2378

**Pinczerki** czarne, są do sprzedania. Ulica Hoża № 13, mieszk. 17. 2355

**Do sprzedania** kocioł parowy, maszyna parowa, o sile 8 koni, w stanie dobrym, oraz miedzi 8,000 ℔, mosiędzu 1,000 ℔, transmisje, pompy, po zwiniętej gorzelni parowej. Bliższa wiadomość w hotelu Polskim № 11. 2363

**Do sprzedania:** 6 krzeseł, stół i kanapka z czarnej naturalnej dębiny i biurko damskie z gruszkowego drzewa, dwie bransolety: jedna brylantami wysadzana, do sprzedania. Marszałkowska № 69, w handlu kolonjalnym. 2346

## Interesa handl. i majątk.

**Apteka** do sprzedania w mieście powiatowem. Wiadomość w aptece Dr. Hejnricha.

**Poszukuje** się wspólnika z kapitałem rubli 3,500—4,000 do interesu, od dosyć dawna egzystującego, lecz fachowego w zawodzie kupieckim, a mianowicie: materjalisty i składzie farb. Oferty uprasza się składać w ninijszem piśmie pod literą W. Z. 1450.

**Kawiarnia** do sprzedania z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Karmelicka № 11 (7 stary), w sklepie z pieczywem. 2326

**Ktoby** potrzebował wspólnika do jakiego przemysłowego interesu, z kilkunastoma tysiącami rubli i ogromnym placem w okolicach Wisły w Warszawie, raczy składać oferty w biurze ogłoszeń, Rajchmana i Frendlera pod imieniem „Fryderyk 296." 307

**Do odstąpienia** pracownia sukien damskich, w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Wiadomość w kiosku, na Zielonym Placu. 2191

**Sklepik** wiktuałów z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Pięknej № 42, bliższa wiadomość na miejscu.

**Z powodu** zmiany interesu jest do sprzedania dystrybucja. Aleja Jerozolimska 31.

**Dom** z dochodem rs. 4,070 do nabycia (w Piotrkowie za 31,000. Potrzebna na numer 1-szy pożyczka. Wspólna 42, mieszkania 15, od 6 wieczorem. K. Przanowski. 1858

**Pogrzebowy** zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Pańska № 91. 2288

**Interes** handlowo-węglowy jest do odstąpienia, potrzeba gotówki około 3-ch tysięcy rubli. Wiadomość: Żurawia № 21, m. 3, między godziną 12 a 2. 2274

**Do sprzedania,** z powodu wyjazdu sklep spożywczy z dystrybucją. Świętojerska № 5.

**Za bezcen.** Z przyczyny nagłego wyjazdu do sprzedania: sklep spożywczy z dystrybucją, towar jak również urządzenie, niżej kosztu. Lokal 300 rubli rocznie na czas nieograniczony. Wiadomość w sklepie na miejscu, resursa obywatelska. 2099

**Wynalazek** mogący mieć najobszerniejsze zastosowanie w praktyce, odznaczający się prostotą konstrukcji, a pod względem ekonomicznym wielkiego znaczenia, może być eksploatowany, na współkę lub sprzedany na własność. Gotowizny potrzeba rubli 10,000. Interesowani zechcą nadesłać swój adres dla A. Ż. poste-restante Rokiciny.

**Sklep** dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania, z powodu innej posady i słabości żony. Wiadomość na miejscu, ulica Wilcza № 77. 2100

**Magle** angielskie do sprzedania; klijentela wyrobiona, przy ulicy Królewskiej № 41/49. 2067

**Skład** wódek uladowskich, Nowy-Świat № 52, egzystujący od lat 18, obecnie z patentem na r. 1886, z powodu słabości właścicielki jest do odstąpienia w każdym czasie. 2110

**Rs. 6,000**, 4,000 i 2,000 są do wypożyczenia, na 1-szy numer po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18/26. 255

**Plac** narożny, przy ul. Dobrej 3,000 łokci jest do sprzedania, wydzierżawienia, lub zamiany na dom, albo sumę, Wiadomość: ul. Zielna № 11, m. 22. 1883

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania, dobrze procentujący. Ul. Krochmalna № 35.

**Sklep** kolonjalny, dawno istniejący, jest zaraz do sprzedania. Informacja w fabryce octu p. Bartoszyka. Chłodna 10 2121

**Sklep** spożywczy z dystrybucją i materjałami piśmiennemi do sprzedania, na dogodnych warunkach. Wiadomość w handlu p. Achcik, róg Ciepłej i Twardej. 2361

**Do odstąpienia** suma hypoteczna 12,000 rs., umieszczona w pierwszej połowie wartości domu położonego przy jednej z pryncypalnych ulic Warszawy. Wiadomość: ul. Senatorska № 27 nowy, w handlu Rudnicki i S-ka.

**Placu** 20,000 łokci □, przy ulicy Brzeskiej na Pradze (starej), przy samej kolei i linji tramwajowej, na wprost magazynów zbożowych, razem lub częściowo do sprzedania, u właściciela w Warszawie, Dobra № 12, 1-e piętro, w godzinach: do 10 zrana, od 2 do 5-ej po południu. 326

**Potrzebne** budynki fabryczne, blizko stacji kolei Warsz.-Wied., niedaleko od kopalni węgli, ktoby takowe posiadał lub życzył wybudować, zechce zostawić swój adres w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. A. B. G. 346

**Sklep** spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Chmielna № 37 nowy. 2370

**Dysrtybucja** do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Senatorska 2. 344

**Sklep** z mieszkaniem jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach z powodu wyjazdu. Wiadomość w dystrybucji.— Bednarska 31 nowy. 342

**Rs. 6,000** zaraz lub później bez pośrednictwa, jest do wypożyczenia na dom na 8%. Oferty pod liter. Z. O., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 2371

## Lokale.

**Sklep** obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

**Do wynajęcia** od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie. 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole, z piwnicą i górą wspólną, oraz 2 pojedyńcze pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem, frontowemi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157.

**Salon** z pokojem, elegancko umeblowane, usługa. Chmielna 16, mieszk. 7. 2193

**W każdym** czasie jeden obszerny lub dwa pokoje frontowe do wynajęcia, z meblami lub bez, stosownie do życzenia. Wiadomość: Warecka № 12, mieszkania 2. 270

**Sklep** narożny z mieszkaniem, do którego schody prowadzą ze sklepu i pomniejsze lokale. Ulica Miodowa № 12, u właściciela domu. 2043

**Sklep** mały z Placu Teatralnego pod № 11, do wynajęcia od 1 Kwietnia. 277

**Ulica** Hoża № 68. Od dnia 1 Kwietnia jest do wynajęcia lokal, na 1-m piętrze, składający się z trzech pokojów (z balkonem), przedpokoju, kuchni z pawlaczem, piwnicy, góry wspólnej. Dwa wejścia, cena umiarkowana, stróż wskaże. 306

**Za 20 rs.** mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, z usługą, opałem i wszelkiemi możliwemi wygodami. Ul. Krakowskie-Przedmieście 31, mieszkania 1. 2095

**Pokój** dla porządnej kobiety ze stołem. Hoża 32, mieszkania 18. 1819

**2 pokoje** z balkonem, przedpokojem, meblami, opałem i usługą, zaraz. Smolna 7 nowy, mieszkania 6. 2098

**Pokój** na 2-m piętrze, w oficynie, do wynajęcia zaraz, za 12 rs. miesięcznie. Wiadomość u stróża, Podwal 1. 345

**Salon** umeblowany z alkową, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 2395

## Doniesienia rozmaite.

**Kościelne** ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo-rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

**Fartuszki.** sukienki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek, oraz krawieczyznę, przyjmuje się w składzie koronek ruskich. Leszno 27, mieszkania 21, dawniej Senatorska 4. 62

**Tanio!** przyjmuję wszelką krawieczyznę, szuby, suknie i dziecinną. Wilcza 6/8.

**Na poczekaniu** bilety wizytowe w składzie papieru i typolitografii Szyllera, Nowy-Świat 21. 2160

**Feliks** Morzycki i S-ka. Dom komisowo-przewozowy, Tłomackie № 8. Załatwia wszelkie komisa i polecenia: przewóz, ekspedycje i odbiór wszelkich towarów, mebli i bagaży ze wszelkich kolei i komory. Podejmuje się opakowań mebli i wszelkich przedmiotów. Skrzynie gotowe i na obstalunek z własnej fabryki. Telefonu № 135. 282

**Obiady** smaczne i zdrowe. Ulica Hoża 32, mieszkania 18. 1820

**Tanio.** Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczorki. Bednarska № 11, w dystrybucji. 2168

**Ostrzegam** niniejszem, że za poręczone weksle odpowiadam tylko do wydanego terminu—prolongowanych akceptować nie będę. — Józef Hankiewiez. 323

**Fortepianista** renomowany, przyjmuje zamówienia na bale i wesela. Chłodna 20. Fabryką kapeluszy. 2339

**Losy** loteryjne do 1-szej klasy jeszcze do nabycia. Złota 5, mieszk. 3. 2345

**Fabryka** kwiatów Karskiej, Niecała 12, poleca wielki wybór kwiatów karnawałowych. Ceny umiarkowane. 2340

**Grywam** na wieczorkach, balach, weselach. Nowolipie 30, m. 53. 2379

**Mleko,** dostawa każdodziennie rano, na stacji Praga kolei Terespolskiej. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 1, m. 10. 2307

**Fortepianista** renomowany przyjmuje zamówienia na bale i wesela. Chłodna 20, fabryka kapeluszy. 2171

**Kufry,** walizy, torby, poleca fabryka Breymeyera. Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1839

**Stroi** fortepiany i pianina po cenach umiarkowanych J. Pakulski. Ul. Kościelna № 10.

**Akuszerka** przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z osobnym lub wspólnym pokojem. Ogrodowa № 30. 2102

**Akuszerka** M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul. Marjańska 1. 2387

**Chłopczyk** jest do wzięcia na własność, nie chrzczony. Ul. Furmańska № 8, m. 14.

**Zginął** duży pies, obroża na karku skórzanna gwoździkami wybita, maści żółtej, morda w około czarna, a także i około oczów; wabi się „Mordas." Znalazca tego psa za odprowadzenie szwajcarowi na ul. Piękną № 10, otrzyma nagrody rs. 5. 2310

**Prsybłąkał** się wyżeł biały z żółtemi łatami, z kagańcem. Wiadomość na Lesznie № 70, u stróża. 2312

**Przybłąkał** się duży chart żółty z obciętemi uszami. Odebrać można: Hoża № 47, mieszkania 4. 2165

**Nagrody** rs. 5. Wyżeł ceter żółty, długi, na nizkich nogach, morda długa, uszy długie, zaginął d. 29 Grudnia 1885 r. Uprasza się o odprowadzenie go na ul. Zielną № 2, za № 12a, róg Siennej, 2-e piętro, m. powyższą nagrodą. 2210

**100 rubli** nagrody. Zginął kolczyk brylantowy, w złoto oprawny, wagi 5 karatów. Uprasza się panów jubilerów, o zwrócenie uwagi. Wspólna № 12, m. 12. 2384

**Znaleziono** w dniu 12 b. m. o godzinie 7½ wieczorem, na ulicy Wierzbowej zegarek. Interesowani zechcą zostawić adresy w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „zegarek." 2381

**Kołnierz** damski nurkowy na czarnej jedwabnej podszewce zginął w kontramarkarni teatru Rozmait. Woźny uprasza łaskawego znalazcę o oddanie, gdyż nie jest w stanie zapłacić sumy jaką osoba poszkodowana żąda. 2373

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 2 (14) Февраля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.